Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV. III.
Rok XVII. Kraków, sobota 26 maja 1934 Nr. 144

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prof. Masaryk poraz czwarty wybrany prezydentem Czechosłowacji

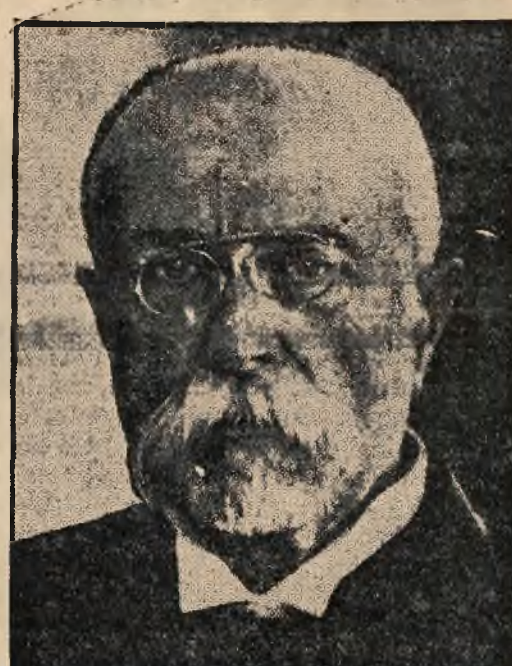
(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga. 24. 5. (R) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, które dokonało ponownego wyboru Masaryka na prezydenta republiki, obecnych było na sali 420 posłów i senatorów. Z chwilą zagajenia przez przewodniczącego izby posłów posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, na ławach komunistycznych rozległy się okrzyki przeciwko kandydaturze prezydenta Masaryka i przeciwko państwu.

Przewodniczący zarządził wybory, w których oddano ogółem 418 ważnych głosów, z czego na prezydenta Masaryka padło 327 głosów, na kandydata komunistycznego Gotwalda 38. — 53 kartek było próżnych. Z chwilą ogłoszenia wyniku wszyscy obecni na sali powstali i długotrwałemi oklaskami powitali ponowny wybór Masaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej na dalszych lat 7. Równocześnie komuniści wznosili nadal okrzyki antypaństwowe. Przewodniczący izby przerwał posiedzenie Zgromadzenia narodowego na 15 minut i udał się w towarzystwie przewodniczącego senatu oraz premjera do apartamentów prywatnych prezydenta Masaryka celem powiadomienia go o ponownym wyborze. W czasie przerwy komuniści opuścili salę.

Po 15 minutach prezydent Masaryk przybył do sali posiedzeń w towarzystwie przewodniczących obu izb i premjera, powitany długotrwałemi oklaskami. Po zagajeniu posiedzenia prezydent złożył przepisaną konstytucją ślubowanie. Po tym akcie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego zostało zamknięte.

Następnie prezydent Masaryk odebrał na dziedzińcu zamkowym hołd od zgromadzonych tam delegacyj organizacyj społecznych. Nad zamkiem unosiło się kilka eskadr samolotów. Artylerja oddała 21 strzałów. Całe miasto przybrało szatę odświętną. W południe prezydent Masaryk w towarzystwie premjera przejechał przez ulice Pragi, witany entuzjastycznie przez niezliczone tłumy publiczności. Prezydent złożył na Placu Staromiejskim wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.



Prof. Masaryk

Prezydent Masaryk wybrany został prezydentem Republiki Czechosłowackiej poraz czwarty. Podkreślić należy, że według konstytucji czechosłowackiej niedopuszczalna jest reelekcja prezydenta republiki. Prawo reelekcji dożywotniej przyznano jedynie Masarykowi. Prezydent Masaryk liczy obecnie lat 85.

Ekscesy antyżydowskie w Cieszynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Cieszyn, 24. 5. (K) W związku z zajściami, jakie onegdaj miały miejsce w Cieszynie, a w których, jak ustalono, brała w większości udział młodzież średniowyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Cieszynie, przyszło wczoraj wieczorem do ponownych ekscesów. Około godz. 20.30 grupy młodzieży uzbrojone w laski powybijały kamieniami szyby w kilkunastu domach i gospodach żydowskich oraz w bóżnicach, przyczem w niektórych wypadkach pokaleczono osoby, znajdujące się w mieszkaniach. Do poważniejszych zajść doszło w internacie młodzieży żydowskiej w Cieszynie-Bóbrce. W domu tym wybito szyby, uszkodzono drzwi i urządzenia wewnętrzne, oraz poturbowano kilku uczniów. W toku akcji interwencyjnej policja zatrzymała kilkunastu sprawców, w związku z czem zgromadziły się przed komisarjatem policji większe tłumy ludności, żądając uwolnienia aresztowanych. Po bezskutecznem wezwaniu do rozejścia się, funkcjonarjusze policji i straży ogniowej obrzucani kamieniami, szklankami i krzesłami, rozprószyli tłum przy pomocy pałek i sikawek strażackich. Obecny na miejscu prokurator sądu okręgowego w Cieszynie zadecydował po wstępnych dochodzeniach natychmiastowe odstawienie do więzień sądowych 14 aresztowanych. Pozatem cztery inne osoby przytrzymano na komisarjacie aż do dalszych dochodzeń.

Około godz. 24 zapanował zupełny spokój. Z ramienia urzędu wojewódzkiego przybyła na miejsce komisja, celem zbadania sprawy i wydania dalszych zarządzeń.

Dziś w numerze:

Goście angielscy żydostwa polskiego

Warszawa, 24. 5. (ŻAT). Dziś przybyli do Warszawy przedstawiciele federacji Żydów polskich w Anglji rabin Fränkel i p. Joskowicz. Zabawią oni w Warszawie kilka dni, odbędą konferencje z przedstawicielami żydowskich organizacyj politycznych i gospodarczych, wejdą też w kontakt z kołami rządowemi. Zwiedzą oni Łódź, Wilno, Kraków, Lwów i Katowice.

Zainteresowanie kapitału brytyjskiego dla Polski

Warszawa, 4. 5. (PAT). W związku z ostatnio zawartemi tranzakcjami pożyczkowemi w Londynie, zainteresowanie polskiemi inwestycjami wzrosło o tyle, że w najbliższym czasie kilkunastu przedstawicieli rządu i przemysłu angielskiego wybiera się na Górny Śląsk z okazji uroczystości inauguracji telefonicznej sieci automatycznej górnośląskiej, przeprowadzonej przy pomocy kapitałów angielskich, udzielonych za pośrednictwem Automatic Telephone Manufacturing Co.

Pokój na półwyspie arabskim

Kair, 24. 5. (PAT). Według niepotwierdzonych wiadomości, przedstawiciele króla Hedżasu Ibn Sauda i Imama Jemenu podpisali pokój już 22 bm. Ibn Saud jednakże ma rzekomo poważne wątpliwości co do szczerości zamiarów Imama Jemenu, o ile chodzi o wykonanie warunków pokoju. Podobno król Hedżasu wydał rozkaz swoim synom wznowienia kroków wojennych przeciwko Jemenowi gdyby Imam ociągał się z wykonaniem warunków podpisanego układu.

Ozjasz Thon

„Patrjoci" z Kfar-Saby

W Kfar—Saba, jednej z kolonij palestyńskich, zdarzyła się w ostatnich dniach rzecz jakiej kroniki palestyńskie dotychczas jeszcze nie zanotowały: Na to osiedle przybyła w ogromnym komplecie żydowska inteligencja palestyńska z naszym wielkim poetą Saulem Czernichowskim na czele. Spotykamy tam nazwiska ludzi, znanych skądinąd z gorącego temperamentu i bojowości — typu, powiedzmy naszego kochanego, istotnie cudownego entuzjasty Dra Abrahama Schwadrona... — i nie dziwimy się, że poszli zdecydowanie w bój. Ale nie możemy wyjść z podziwu, jeśli się natykamy na nazwisko choćby takiego Adolfa Böhma, znanego ze stuprocentowego spokoju i kompletnej pokojowości. Oczywista — Czernichowski, którego już wspomniałem, także znowu do bojowców nie należy i nietylko jako genjalny poeta, będący conajmniej drugą zaraz gwiazdą stałą na firmamencie nowohebrajskiej poezji, ale też jako słynny i niezwykle zdolny lekarz ma dosyć zajęcia i nie należy do żadnego bojowego pogotowia. — Skoro ci wszyscy ludzie najwyższej klasy intelektualnej i społecznej stali się nagle bojówkarzami, musiało tam chyba coś takiego zajść, co zdolne jest istotnie poruszyć z posad bryłę naszego dzieła kolonizacyjnego.

Co tam zaszło?

Zaszło coś prawdziwie ohydnego i zbrodniczego, jakkolwiek niestety nic — rzadkiego. We wsi Kfar—Saba mianowicie, wyznającej i uznającej dotychczas bezwzględnie zasadę „Awodah Iwrith", „pracy żydowskiej", znalazło się kilku zdrajców, którzy chcą się posługiwać robotą arabską. Dlaczego arabską? Prosta rzecz — dlatego, że ona jest tańsza. Toć takie ma być „żelazne prawo" ekonomiczne w ustroju kapitalistycznym, a od tego prawa niema apelacji, nie ma przedewszystkiem instancji, do której można wnieść interpelację. Jakże ma taki zacny kolonista płacić robotnikowi żydowskiemu dwadzieścia piastrów dziennie, kiedy może mieć mniej czy więcej podobną robotę za dziewięć piastrów? Owo „żelazne prawo", przed którem każą się nam korzyć uczy kapitalistę, że różnica między droższą robocizną a tańszą powinna wędrować do jego kieszeni. Czyż to nie zrozumiałe?

A jednak żąda się bezwzględnie i bezwarunkowo od kolonistów żydowskich, ażeby zatrudniali robotników żydowskich. Tak jest — żąda się od nich — oczywista nie w imieniu świętej ekonomji, ale w imieniu odrodzenia i odbudowania narodu żydowskiego na ziemi ojców odzyskanej — tej ofiary materjalnej. Bez tej ofiary staje się kolonista poprostu szkodnikiem, którego wyplenić należy. Czy mamy moralne prawo do takiego „kategorycznego imperatywu"? Oczywista, że tak. A to elementarne prawo wypływa już z tego, że bez takiej ofiary nasze dzieło odbudowy Żydowskiej Palestyny staje się w samem założeniu niemożliwem. A gdyby taki zatwardziały kapitalista w duszy z miedziaków złożonej wskazał z oburzeniem na wielkość żądanej ofiary, to mu powiemy, że gdzieindziej zdobywa się kraje na własność tylko kosztem — krwi, a my żądamy tylko ofiar pieniądza. Dajemy więc jednak wszystko ogromnie tanio.

Przypatrzmyż się sytuacji, w której się przy kolonizowaniu Palestyny znajdujemy.

Natrafiamy na dwie klasy ludzi tam osiadłych: na bogatych właścicieli gruntów nieraz wprost o latyfundjalnych rozmiarach i na bezrolnych lub małorolnych fellachów. Effendi nodnosi pozornie głos przeciw żydowskiej kolonizacji, ale skoro mu się tylko nadarza sposobność, chętnie za duży pieniądz sprzedaje swoją ziemię Żydom czy to prywatnym nabywcom, czy też różnym naszym kolektywnym funduszom. — Żydzi nabywają właśnie tę ziemię we większych ile możności komasacjach. Reguła jest taka, że się fellachowi, który jako dzierżawca nieraz siedzi na tej ziemi bogatego effendiego, płacąc mu lichwiarską dzierżawę, umożliwia przez zapłacenie odszkodowania, prawnie oczywista nie należnego, przeniesienie się na inny kawałek ziemi, lub, o ileby to wolał, do Transjordanji, gdzie może nabyć za tę cenę wielokrotność doskonałej ziemi. Kiedy różni wysłannicy naszych londyńskich przeciwników narobili hałasu, że się wysiedla Arabów, ścisła ankieta przeprowadzona przez ówczesny niechętny nam rząd wykazała, że to oskarżenie nie polega na prawdzie. Zaledwie paręset Arabów naliczyło się, którzy zostali wysiedleni i nowej ziemi nie nabyli, a byli to tacy, którzy właśnie chcieli się przerzucić na inne, miejskie, zawody. A zatem nikomu szkody nie przynosimy, a raczej wszystkim dopomagamy do osiągnięcia wyższego standardu życiowego.

Teraz zachodzi kwestja, co też my mamy z ziemią zrobić? Oczywista byłoby możliwem, pozostać kapitalistą, i korzystać z robotnika nieżydowskiego. Ależ takie rozwiązanie byłoby zupełnem zaprzeczeniem, kompletnem unicestwieniem celów, do których dążymy. Przecież nam nie idzie tylko o zdobycie własnego kawałka ziemi, ale też — a to może jest główną tendencją — o całkowite przewarstwowienie narodu. Djaspora nas wyparła z ziemi — nie my opuściliśmy dobrowolnie rolę — zmuszono nas w najbrutalniejszy sposób do przerzucenia się na nasze „lekkie" zawody. Toć to było najbardziej piekielnym ciosem, jaki nam djaspora zadała — w nim się wyraziła cała ohydna nienawiść, z jaką się do nas zabierano: wyparto nas z ziemi i kazano nam się „wzbogacać". W średnich wiekach spotykamy nieraz wyraźne takie djabelskie plany, ze straszliwą konsekwencją wykonywane: panowie zmuszali Żydów do uprawy lichwy, a skoro spostrzegli, że gąbka jest już dosyć nasiąknięta, to ją z całą siłą wyciskali. Takie rzeczy dosyć często się powtarzały. Rzecz jest chyba jasna, że nasze odrodzenie musi się od tego zacząć i do tego doprowadzić, że staniemy się „naturalnym" narodem, a zatem narodem mającym swoje korzenie w ziemi. Uprawa roli własnemi rękami, własnym potem i mozołem jest tedy podstawą naszego odrodzenia. Jeśli tedy jakiś kapitalista w pragnieniu większych zarobków nie dopuszcza nas do uprawy roli, do pracy na ziemi, to godzi w samo serce, w sam byt narodu.

Oczywista — mógłby ktoś się zapytać, dlaczego robotnik żydowski domaga się znacznie wyższej zapłaty, niż Arab. Wszak i od niego należy żądać ofiarności wysokiego stopnia. Naturalnie, że tak jest w istocie. Ale robotnik żyd. w żaden żywy sposób nie może się wyżywić tem, czem się utrzymuje robotnik arabski. Toć to jest jedna z największych zasadniczych trudności, z jakiemi nam walczyć wypada! My jedni na świecie kolonizujemy droższym, a nie tańszym robotnikiem, podczas gdy każda kolonizacja znajduje swój główny zysk właśnie w tańszym robotniku tubylczym. My jednak tego zmienić nie możemy, i uznajemy, że nasza kolonizacja jest droższa, niż zwyczajna, i wymaga od wszystkich jej uczestników znacznie większych ofiar. Otóż nasz robotnik nie może się zniżyć do stopy życiowej fellacha arabskiego, którego utrzymywano dotychczas na stopie niemal że bydlęcej. A pozatem ma też Arab szczególnie korzystne warunki bytu, które mu pozwalają na takie nizkie wynagrodzenie. On ma w pobliżu zazwyczaj jakieś — choćby bardzo prymitywne gospodarstwo, ma swoją prymitywną gliniankę, ma może jakieś inne źródło dochodów z pracy żon — w liczbie mnogiej! — i dzieci. Żydowski robotnik tego wszystkiego nie ma. On musi sobie rozbudować całe życie w miejscu, gdzie znajdu je robotę, a to jest kosztowne.

Tak jest — robotnik żydowski jest kosztowny, a mimoto żądamy stanowczo, ażeby ich, i tylko ich, zatrudniano. To zmniejsza dochody? Naturalnie. Ale też Palestyna nie jest krajem do eksploatacji kapitalistycznej. Kto chce majątki zbijać, niech sobie szuka innych krajów. Jest takich dosyć na świecie, gdzie się kopie złoto. Nie reflektujemy na taki materjał ludzki. Mamy mimo wszystko wrażenie, że niezachwiana wola i nieubłagane zdecydowanie narodu potrafi sobie radę dać ze szkodnikami.

Rząd angielski popiera, oczywista, i proteguje owych zdrajców, którzy wynajmują robotnika arabskiego. Czyni to z dwu przyczyn: raz dlatego, bo się chce podobać Arabom pokazując panom effendim, że im odejmuje ciężką troskę zaopatrywania biednego fellacha w chleb. Jakżeż rządowi wygodnie być dobroczyńcą kosztem Żydów! A po drugie — wszak rząd się wcale tak nie spieszy do wykończenia żydowskiej siedziby narodowej. Przecież od samego początku rząd nam rzuca kłody przed nogi i hamuje, co, gdzie i kiedy tylko może.

Owi zdrajcy z Kfar—Saby stają się pomocnikami rządu angielskiego i zatrzymują nas w rozwoju. Ani im, ani ich protektorom sztuka się nie uda. Choćby zacni „patrjoci" z Kfar Saby zdołali utrzymać robotnika arabskiego, choćby rząd angielski więził tych, którzy owym zdrajcom przeszkadzają i napełnił nimi więzienia w Jerozolimie i w Akko — ostateczne zwycięstwo będzie po naszej stronie. Najlepsi i najwyżsi poszli na posterunek, bo tu o obronę samej istoty naszego wyzwolenia idzie.

A ostatecznie usłyszymy w niedalekiej przyszłości, czy też Komisja Mandatowa uważa, że Anglja rzetelnie i celowo wykonywuje mandat...

Po przewrocie w Bułgarji

(K) Obwołanie dyktatury jest dzisiaj właściwie rzeczą bardzo łatwą. Istnieją już gotowe wzory, które trzeba tylko naśladować, a dyktator nie musi się zbytnio natężyć, by uzasadnić „konieczność dziejową" swej dyktatury. Wystarczy, że zapomocą megafonu prasy, która natychmiast musi się „gleichschaltować", — że użyjemy tego wyrażenia, które stanowi chyba jedyne wzbogacenie naszej kultury ze strony Niemiec hitlerowskich, — obwieści światu, że „partyjnictwo" grozi krajowi katastrofą i, by koniec położyć egoizmom partyjnym, — trzeba koniecznie zainstalować „rząd silnej ręki".

Tak postąpił Ulmanis na Łotwie, tak też powstała dyktatura w Bułgarji. Ta tylko między Łotwą a Bułgarją zachodzi różnica, że pierwsza była naprawdę krajem szczerze demokratycznym, w którym i mniejszości narodowe cieszyły się zupełnem równouprawnieniem, a Bułgarja od czasu wojny nigdy właściwie nie miała rządów naprawdę demokratycznych. Gdy po przegranej wojnie car Ferdynand Koburski abdykował na rzecz swego syna Borysa III, Bułgarja wstrząsana była konwulsjami wewnętrznemi. Młody król, liczący wówczas lat 24, nie posiadał autorytetu swego ojca, który, cokolwiek o nim można powiedzieć, był człowiekiem nietylko inteligentnym, ale też bardzo wybitnym. Młody król zyskał sobie popularność przez swoją skromność; sprawami politycznemi zbytnio się nie interesował, a rządy w kraju sprawował dyktator włościański Stambuliński, przyjaciel naszego Witosa, który mu niedawno, jak przypominamy, poświęcił rzewne wspomnienia. Bułgarją rządziła koalicja nacjonalistów, związku chłopskiego i demokratów. W listopadzie 1921 stanął Stambuliński jako premjer i minister spraw zagranicznych na czele gabinetu, składającego się już wyłącznie tylko z reprezentantów Związku chłopskiego i rządził Bułgarją aż do 9 czerwca 1923, tj. aż do swego zamordowania. Następcą Stambulińskiego został prof. Cankow, reprezentant inteligencji mieszczańskiej, występującej pod firmą partji demokratycznej. Chłopi przywiązani do tradycji Stambulińskiego, a świadomi tego, że oni właściwie stanowią większość narodu, przeszli do opozycji, która stała się nielegalną. Większość przyjaciół Stambulińskiego z prof. Todorowem na czele spożywała na wygnaniu, głównie w Pradze czeskiej, gorzki chleb opozycji, w samym zaś kraju dawna partja chłopska zradykalizowała się, tworząc z komunistami jeden blok antyrządowy. Premjerami naprzemian byli Cankow i Ljapczew, którzy radzili sobie w ten sposób, że przeprowadzali tzw. wybory bałkańskie. Wybory do Sobranja (parlamentu bułgarskiego) stanowiły prawdziwe pendant do osławionych na cały świat rumuńskich wyborów parlamentarnych. Partja zaś robotnicza była słaba, a w dodatku rozdarta wewnętrznie, tak, że o czynnej roli na arenie życia politycznego nawet marzyć nie mogła. Król tymczasem zajmował się pracą fizyczną, zdał egzamin maszynisty kolejowego i z pasją prowadził pociągi. W Bułgarji zaś były zamachy, a między nimi głośny zamach na katedrę w Sofji, w który miał być też wmieszany bohater procesu lipskiego, Dymitrow.

Potem nastąpiło otrzeźwienie pewnej części mas chłopskich, a niektórzy przywódcy chłopscy z pod znaku Todorowa pogodzili się z „Demokratycznym Zgworem" prof. Cankowa. Na plan bowiem pierwszy wysunęła się polityka zagraniczna. Stale jątrzącą się raną na organizmie Bułgarji była Macedonja, którą po przegranej wojnie światowej zagarnęła Serbja. Bułgarja, odcięta od morza, nie mogła się nigdy pogodzić z traktatami pokojowemi i przyłączyła się do bloku państw rewizjonistycznych. Głos decydujący w Bułgarji miały Włochy Mussoliniego, a wpływy włoskie jeszcze się wzmocniły, gdy król Borys ożenił się z córką króla włoskiego. Bułgarja i Albanja stanowiły na Bałkanie niejako obcęgi, któremi Mussolini chciał zdławić Jugosławję.

Tymczasem sytuacja na Bałkanie uległa radykalnej zmianie. Powstał blok czterech państw bałkańskich, tj. Serbji, Rumunji i Grecji, do którego przystąpiła też i Turcja, — blok, który mocno zachwiał podwalinami przyjaźni bułgarsko-włoskiej. Coraz silniejszą była tendencja szukania porozumienia z Jugosławją i blokiem państw bałkańskich, do którego to porozumienia gorliwie namawiała Francja w swej rozgrywce z Włochami. Przyłączyły się do tego jeszcze trudności natury wewnętrznej, gdyż powstały niesnaski w łonie bloku narodowego, na którym opierał się gabinet Muszanowa. Niesnaski te doprowadziły do dymisji ministra kolei Kosturkowa, za którą potem nastąpiła dymisja całego gabinetu. Król Borys, który dotychczas zawsze przestrzegał obowiązków władcy parlamentarnego, powierzył misję utworzenia nowego gabinetu znów Muszanowowi, ale nim Muszanowowi udało się stworzyć gabinet, przygotowały związek oficerów rezerwy i nacjonalistyczny klub antyparlamentarny „Zveno", utrzymujący bliski kontakt ze stronnictwem prof. Cankowa, człowieka bardzo ambitnego i niezadowolonego z tego, że pozostawał na uboczu — zamach stanu, dla którego pozyskano króla. Zamiast gabinetu parlamentarnego, utworzono gabinet silnej ręki, na czele którego stanął Georgiew. Większość tek ministerjalnych objęli zwolennicy prof. Cankowa, który z parlamentarzysty przemienił się w szefa prawicy antyparlamentarnej, i przedstawiciele dawnego stronnictwa Stambulińskiego. Dziwny jest więc to sojusz między



Premjer bułgarski Georgjew utworzył nowy gabinet, którego zadaniem jest „reorganizacja" systemu rządów w Bułgarji.

Co zrobić z Goethem?

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znaleźli się wychowawcy młodych germanów w „Nowych Niemczech", gdy im nagle przyszło nastawić się na narodowe odrodzenie, ua rasową eugenikę, ua heroizm i człowieka czynu, czy jak się te wszystkie „mity XX. wieku" nazywają. Jakoś się to robiło. Łatano, sztukowano, wycinano. Zawsze się znaleźli tacy, którzy sobie nagle przypominali, że przecież oni już dawno to mówili i dawno przysięgali na słowa mistrza Hitlera.

Najgorzej jednak poszło z Goethem. Ten stał jak opoka i nie dało się zeń nic zeskrobać do użytku narodowej regeneracji ani narodowo-socjalistycznego światopoglądu. Urągał wszelkim usiłowaniom rasistycznych karłów, szukających na jego klasycznym torsie choćby jednego rysu nienawiści i fanatyzmu. Sytuacja była trudna. Wyrzec się Goethego — tego nawet przywódcy hitlerowscy, tak skorzy do wyrzekania się duchowych wartości — nie mogli zrobić, bo toby znaczyło zdyskredytować się i ośmieszyć na wieki w oczach dzisiejszej i przyszłej ludzkości. Przyjąć go zaś i wcielić do skarbca narodowej kultury znaczyłoby zdyskredytować się w oczach dorastającej elity, wychowanej w ekskluzywnym rasiźmie. Od czego jednak typowo germańska, nordycka kazuistyka, przerastająca o całe niebo naszą talmudyczną. Siadło kilku „„studienratów" i świeżo upieczonych ordynarjuszów uniwersyteckich, specjalistów od rasy i wymyślono nowego Goethego dla nowej szkoły.

Przedewszystkiem uprzątnięto z drogi trzy zasadniczo błędne drogi, któremi dotychczas hitleryzm podkopywał się pod Goethego. Stwierdzono, że 1-o nie można nacjonal-socjalizmu w Goethego wtłoczyć, ani 2-o uchylić Goethego z punktu widzenia hitleryzmu, ani 3-o hitleryzmu zrozumieć od strony Goethego.

Zdawałoby się teraz, że już chyba czwartej możliwości niema. Owszem, niemiecki profesor zawsze wyjście znajdzie. Profesorska konkluzja brzmi następująco: „Goethego należy traktować w nowej niemieckiej szkole jako niemiecką, jedyną w swej wielkości i rodzaju postać budującego pierwowzoru o określonych rysach i historycznie uwarunkowanej jednostronności". Kropka, koniec, sądzę, że wystarczy.

Tak wygląda teza, którą obdarzono nauczycielstwo dla preparowania Goethego w szkole. Jak to wszystko ma wyglądać w praktyce codziennej?

Przedewszystkiem jest jasne — powiadają zwolennicy Goethego w szkole niemieckiej, — że wielki poeta jest jednym z największych nordyckich wodzów (Führer), nordyckim twórcą nowoczesnego światopoglądu, nowoczesnej religijności i życiowego stylu. Zachodniej i żydowskiej ratio przeciwstawił on jasną ideę życia nieobliczalnego, demonicznego, irracjonalnie boskiego. Nie jest to wprawdzie to samo, co dzisiejsza germańska rzeczywistość życia bezpośredniego i jednorazowego „Wirklichkeit" (od wirken — działać), lecz faza wyprzedzająca ją i zapowiadająca.

Polityczna dzisiejszość Goethego da się wywieść łatwo z jego dzieł „Götz" i „Egmont", to fundamenty germańsko-rdzennego poglądu na państwo. W Egmoncie mamy protest przeciw hiszpańskiemu imperjalizmowi, gnębiącemu wszelkie przejawy narodowej kultury (sic!), a „Götz" to bunt przeciw władzy książęcej. „Herman i Dorota" to przeciwstawienie się rewolucji francuskiej, jej fanatyzmowi ideowemu(!!?), hasłu równości, sprzecznej z boskim i naturalnym porządkiem rzeczy i państwu, budowanemu od dołu. Jeśli Goethe uwielbiał Napoleona, to tylko dlatego, że ten poskromił rewolucję. Pozatem krył się w tem podziw dla jego bohaterskiej postaci.

Jego „Lat wędrówki" nie można także przeoczyć w nowej szkole. Mamy tu bowiem wyraźną próbę „socjalistycznego państwa pracy", choć coprawda bez wyraźnej podbudowy „narodowej", któraby mogła w dostatecznej mierze wpłynąć na nową epokę. Próba ta zawiera jednakowoż tyle ziaren prawdy, że ominąć jej nie można.

Prawdziwem źródłem nordycko-germańskiego światopoglądu i walki o życie staje się oczywiście „Faust". Ma to być dla dzisiejszego pokolenia misterjum o wiecznej walce z demonami życia, o wiecznem ścieraniu się z losem, zesłanym przez Boga, i nieobliczalnym, a tylko żywotnym dzięki Bożej łasce.

Dla tych, którzy nie zadowolą się takiem stwierdzeniem rzeczy, ostatecznym argumentem będzie chyba ostatnia racja, a mianowicie święty autorytet papieża ideologji hitlerowskiej, Alfreda Rosenberga. Już on bowiem nazwał Goethego w swojej biblji „Mit dwudziestego wieku", strażnikiem i powiernikiem niemieckego charakteru narodowego.

Gdy przed kilku laty, jeszcze za panowania „systemu", zastanawiano się w Niemczech nad tem, jak uczcić stulecie śmierci wielkiego olimpijczyka, rozpisała „Literarische Welt" ankietę między wybitnymi intelektualistami niemieckimi, wśród któ-

antyparlamentarną prawicą a opozycyjnymi chłopami...

Bułgarja jednak jest krajem podminowanym, sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna jest niejasna, tak że trudno wyrobić sobie zdanie o trwałości dyktatury w Bułgarji. — Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, oznacza nowy kurs osłabienie wpływów włoskich i wzmocnienie tendencyj, szukających porozumienia z Jugosławją.

W Wilnie — wybory 10 czerwca

Montowanie Bloku Żydowskiego

(Korespondencja własna).

Wilno, w maju.

Już wiele miesięcy temu, kiedy jeszcze urzędowała dawna Rada Miejska, pojawiły się w prasie notatki o bliskich wyborach nowej rady w związku z reorganizacją samorządu na terenie całej Polski. Kiedy najniespodziewaniej (nawet z pewnemi momentami potroszę dramatycznemi) przyszedł dekret, rozwiązujący starą radę i ustanawiający komisarjat (z dotychczasowym prezydentem miasta jako komisarzem rządowym), perspektywy nowych wyborów stały się zupełnie realne. Wreszcie oficjalne ogłoszenie wyborów z wyznaczeniem ich terminu na **10 czerwca** postawiło tę sprawę w samem centrum zainteresowania ogólnego. I teraz stoi Wilno u progu prawdziwej kampanji wyborczej.

Tutejsze społeczeństwo żydowskie, względnie pewne jego koła, zainteresowały się sprawą odrazu, odkąd stała się aktualna i zaraz wypłynął projekt utworzenia jednolitego mieszczańskiego bloku żydowskiego ze względów zupełnie zrozumiałych. Całą tą akcją kieruje jej inicjator, z młodzieńczym zapałem sprawami żydowskiemi się zajmujący, sędziwy prezes Zarządu tut. gminy żyd., Dr. Wygodzki, który też był łaskaw udzielić nam garści informacyj o obecnym stanie akcji wyborczej na ulic żydowskiej.

Do wszelkich dotychczasowych wyborów Żydzi wileńscy szli ponajwiększej części zblokowani. I tym razem myśl ta zdobyła sobie odrazu ogólne zrozumienie. Zaczęło się montowanie bloku. Ale wnet natrafiono na poważne trudności. Przedewszystkiem ze strony elementów, występujących — jak zresztą i w innych miastach Polski — z hasłami czysto gospodarczemi, ale w tendencji pozatem znanej. Zaczęły się odrazu walki wewnątrz bloku — Zrzeszenie wielkich kupców (wraz ze związkiem właścicieli nieruchomości) blok opuściło. Jak stwierdza szanowny nasz informator, elementy te dlatego stawiały opór, gdyż sądziły, że potrafią zblokować wszystkie organizacje żydowskie z wyłączeniem sjonistów. Skoro jednak okazało się to niemożliwe, powróciły do bloku. I tak po długiej i dość ostrej walce udało się wreszcie stworzyć jednolity front mieszczański, który obejmuje: wszystkich sjonistów z wyjątkiem „Mizrachi" i „Poale-Sjonu", związek rzemieślników żyd., zrzeszenie wielkich kupców, związek drobnych kupców i handlarzy, związek właścicieli nieruchomości, folkistów, związek kobiet żydowskich i in. Poza blokiem pozostały partje religijne (Mizrachi, Aguda i regjonalny jej odłam Achdus), którym, ze względu na ich znikome siły na tutejszym terenie, nie chciano zapewnić mandatów.

Wobec tego, że okręgi wyborcze mogłyby być tak wykrojone, że Żydzi mogliby mieć wogóle 3—4 mandaty, a z drugiej strony wobec niezwykłego rozpasania ostatnio rodzimej chuliganerji (w ostatnich dniach jest wprawdzie spokojnie), zaproponował blok władzom zarządzającym wyborami pozostawienie Żydom 2 dużych okręgów w centrum (na ogólną liczbę 6 okręgów), w których przy dobrej pracy można zdobyć conajmniej 12 mandatów (jeśli nie więcej), na ogólną liczbę 64, przy równoczesnem zrzeczeniu się wystawienia list w pozostałych 4 okręgach, gdzie nie było szans na mandaty. Propozycję tą przyjęły oficjalne koła do wiadomości.

Teraz, tuż przed wyborami, tarcia wewnątrz bloku jeszcze nie ustały (w najbliższych dniach ma nastąpić podział mandatów i ewentualnych stanowisk, przyczem przeszła uchwała, że wszelkie godności mogą być przyjęte tylko za uchwałą większości bloku), ale jest nadzieja, że blok pozostanie faktem dokonanym.

Z ubolewaniem należy jednak stwierdzić, że w ferworze walk zaniedbał blok zapewnienia sobie reprezentacji w komisjach wyborczych. Wystarczy nadmienić, że w głównej komisji niema ani jednego Żyda, a w okręgowych względnie obwodowych są liczeni i to niezawsze ci właściwi.

O ile idzie o stronnictwa polskie, to oczywiście bardzo silnie przedstawia się blok prorządowy, który wystąpił jako „Front Odrodzenia Gospodarczego", starając się tą platformą przyciągnąć najszersze rzesze ludności. Silne pozycje ma też w Wilnie endecja. P. P. S. wraz z Bundem i Poalesjonem uzyskają prawdopodobnie też kilka mandatów.

Prace techniczne, związane z przygotowaniem wyborów (ułożenie list, arytmetyka i geometrja wyborcza i t. d.) są już prawie ukończone. Termin wyborów jest bardzo bliski. Prawdziwa kampanja właśnie si ęrozpoczęła. Z gabinetów dopiero pierwsze hasła ruszyły na ulicę.

MGR. D. AQU.

rych spory odsetek zajmowali dzisiejsi zaprzysiężeni rzeczoznawcy aryjscy, na temat, jak święcić Goethego. Wszyscy prawie oświadczyli, że nie powinno się święcić uroczystości goethowskich, bo pokolenie nie jest jeszcze „goethereif" — jeszcze nie dojrzało do zrozumienia Goethego i realizowania jego haseł w życiu. Dwa lata zaledwie upłynęły od tego czasu, a tyle się zmieniło w Niemczech. Całe Niemcy stały się goethereif. Goethe, spreparowany przez uczonków i konjunkturowców, stanie się biblją, na której będzie się zaprawiało młodzież do nordycko-germańskiego światopoglądu. A to wszystko zawdzięczamy Hitlerowi i mimo to odmawiamy mu wielkości. Toż nawet sam Hauptmann ją uznał, a my jej uznać nie chcemy. Kiedyż się poprawimy, niepoprawni?

A teraz, na zakończenie i pocieszenie, trzy sądy Goethego o Niemczech, które są przypadkowo, a może i nie przypadkowo, zarazem sądami o Żydach.

„Niemcy to nic, każdy pojedynczy Niemiec to wiele; a przecież wmawia sobie ten naród coś wręcz przeciwnego. Rozproszyć i rozsiać po całym świecie, jak Żydów, musiałoby się Niemców, by rozwinąć w sobie mogli dla dobra ludzkości całej zasób dobra który w nich jest zawarty". (1808).

„Niemców, zarówno jak i Żydów, można zgnębić, ale nie zniszczyć. Trudno ich zniechęcić; w jedności silni, wytrwają mężnie, nawet i w tym wypadku, gdyby zostali pozbawieni ojczyzny". (1807)

„Niemiec nie przepadnie, zarówno jak i Żyd; obaj są indywidualnościami". (1808).

CH. LÖW.

Pożar zniszczył miasto łotewskie



Miasto Windawa, trzecie pod względem wielkości na Łotwie, nawiedzone zostało groźnym pożarem. Całe dzielnice spłonęły w ogniu, a ruiny i zgliszcza sterczą obecnie na miejscach, gdzie niedawno jeszcze kwitło bujne życie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nastroje gospodarcze na Górnym Śląsku

(Od naszego korespondenta)

Katowice, w maju.

Jak zwykle z wiosną, tak i w tym roku nastąpiło pewne ożywienie w życiu gospodarczem Śląska, a stolicy wojewódzkiej Katowic w szczególności. Nagła zmiana pogody i wczesne tegoroczne upały kwietniowe przypomniały kupcom detalicznym na krótki okres, czasy wysokiej konjunktury, które powoli przechodziły w zapomnienie. — Szczególnie żywy sezon zapoczątkował się w branży konfekcji i tekstylnej, nadewszystko zaś w sklepach z materjałami na okrycia damskie i z jedwabiami. Początek maja był tak dobry, że wysprzedano zapasy z przed lat, a nawet zaszły wypadki, że sklepy na kilka godzin zamknięto, celem doprowadzenia do porządku rozrzuconych i zdesortowanych materjałów przez liczne rzesze kupujących i grymaszących, jak zwykle pań elegantszego i mniej elegantszego świata strojniś. Rzecz zrozumiała, że nie jedynie zmiana aury była powodem tego ożywienia, ale przedewszystkiem zwiększenie zajęcia w przemyśle i wypłacenie zaległych poborów przez koncern Huty Królewskiej i Laury (Spólnota interesów) który nie płacąc obecnie z powodu nadzoru sądowego wierzycielom, wypłacił podobno zaległe pobory w dużej części. Nie można jednak na podstawie tego przejściowego wiosennego poruszenia handlu z martwego punktu wyciągać wniosków o przełamaniu kryzysu. Do tego jeszcze daleko...

Zresztą, by kupiectwo nie łudziło się nad to poprawą sytuacji, postarał się Urząd Skarbowy katowicki przypomnieć kupcom szarą rzeczywistość... przez wymiary podat ku przemysłowego od obrotu za rok 1933. Do Komisji szacunkowej najważniejszego pierwszego Urzędu Skarbowego nie wszedł nadewszystko, mimo usilnych starań żyd. związków gospodarczych ani jeden Żyd. — Apel do instancyj miarodajnych, przeszedł niestety bez skutku i komisja szacunkowa działa bez głosu kupiectwa żydowskiego, mimo, że w okręgu tego urzędu skarbowego pracuje prawie-że całe kupiectwo żydowskie. Pocieszamy się tem, że jest to ostatnia już Komisja szacunkowa i że uda się nam do przewidzianych nową od października w życie wchodzącą ordynacją podatkową Komisyj Odwoławczych przy drugiej instancji, przeprowadzić należną nam reprezentację kupiectwa żydowskiego.

Wymiary urzędujących Komisyj szacunkowych w roku bieżącym urągają wprost wszelkim możliwym słowom krytyki. Musiał nastąpić jakiś przewrót w dziedzinie buchalterji z punktu widzenia skarbowości, bo niema wprost wypadku, by komuś uznano księgi za prawidłowe. Dzieją się wprost niesłychane rzeczy, że odrzuca się księgowość za najmniejszą usterkę, nic mającą z prawidłowością buchalterji nic wspólnego. Idzie tu pewnie o nieuznanie przewidzianej ustawą o pod. przemysłowym stawki ulgowej dla prowadzących prawidłowe księgi. Wymiary przekraczają w gros wypadków trzechkrotnie wymiary roku 1933, mimo ogólnie znanej depresji gospodarczej także i w roku 1933, w każdym razie nie lepszym, o ile nie gorszym od roku 1932. Rozgoryczenie kupiectwa jest ogromne, przedewszystkiem z tego powodu, że nawet najmniejsze przedsiębiorstwa kładły wiele kosztów na prowadzenie księgowości, by mieć podstawę do wymiaru pod. obrotowego, a teraz ich wysiłek spełzł na niczem i księgi ich uznano za nieprawidłowe. Moc też z nich zarzuci w tym roku prowadzenie drogiej księgowości, skoro ona nic nie pomaga, co niemało wpłynie na stan zatrudnienia buchalterów. Kiedy nadejdzie wreszcie ten okres, że władze skarbowe zejdą w ulicę i zrozumieją, jak tragiczną jest sytuacja kupca, miotanego kryzysem i odkręcą trochę na ostatni gwint zakręconą śrubę podatkową? Przypomnieć trzeba starą zasadę, że podatnik zniszczony przestaje być płatnikiem, podatnik zaś sprawiedliwie traktowany utrzymuje się na powierzchni i dalej systematycznie płaci, co się skarbowi od niego należy...

A tymczasem antysemityzm przeszmuglowany przez bliską granicę hitlerowską i pomieszanym z naszym rodzimym, hasa po ulicy śląskiej. Organizacja „Błyskawica", polska partja hitlerowska w wiśniowych koszulach rozwija się systematycznie pod okiem władz, szczególnie w małych wsiach i miasteczkach. Katowicka centrala wyrzucona pono z lokalu dawnego z powodu niepłacenia punktualnie czynszu, wynajęła sobie nowy lokal w domu niemieckiego Żyda (sic!), ponoć z jego zgodą. Nie wymieniamy narazie nazwiska tego spodziewając się że wyjaśni on społeczeństwu żydowskiemu w jaki sposób organizacja, której jedynym celem jest żydożerstwo, znalazła swe locum w domu żydowskim. A i panom z Błyskawicy dziwić się należy, że potwierdzają starą prawdę, że jak „bieda to do Żyda" i że garną się pod skrzydła opiekuńcze niemieckiego moszka.

Hasła bojkotowe rozrzucane są i rozlepiane po ścianach miasta na ordynarnych ulotkach, judzących i wygrywających na najniższych instynktach ludzkich. A władze tego wszystkiego nie widzą, i dopuszczają do tego, by coraz to nowe ulotki tygodniami ukazywały się na murach miasta. Wpadają więc w coraz większą zuchwałość nasi domorośli antysemici i pozwalają sobie coraz więcej i rosną...

Stowarzyszenie Kupców żydowskich zwołało na koniec maja konferencję przedstawicieli żydowskiego kupiectwa całego Śląska, by wspólnie zastanowić się nad tem, co czynić należy wobec coraz groźniejszej postawy rozzuchwalonych antysemitów. O wynikach konferencji doniesiemy w właściwym czasie.

Dr. ADOLF SCHEIER.

—o-§-o—

Kiedy przedsiębiorstwo przemysłowe posiada odrębny charakter

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że nie mogą być uważane za jedno przedsiębiorstwo takie zakłady pracy, należące do jednego właściciela, które ze względu na zakres swej działalności posiadają odrębny charakter (np. młyn i tartak, elektrownia i gazownia itp.). W wypadkach natomiast gdy pracodawca posiada kilka zakładów pracy o pokrewnym charakterze, przyczem posiadają one łączność zarówno administracyjną jak i gospodarczą, należy traktować je jako jedno przedsiębiorstwo. Również za jedno przedsiębiorstwo uważać należy centralę zakładu pracy i jego oddziały (filje), które prowadzone są pod jedną firmą.

Wyjaśnienie to posiada duże znaczenie dla kwestji obowiązku zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia; obowiązek ten dotyczy zakładów, zatrudniających przynajmniej 5 robotników.

Rzeczoznawcy dla ustalenia obrotów wolnych zawodów

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w którym podnosi, że celem równomiernego i właściwego opodatkowania osób, trudniących się wykonywaniem samodzielnych zajęć adwokackich i lekarskich, zaleca się, by władze wymiarowe przy ustalaniu obrotów lub też dochodów poszczególnych lekarzy i adwokatów opierały się na opinji rzeczoznawców, powołanych z ramienia miejscowych organizacyj zawodowych, jak izby lekarskie, adwokackie itd Rzeczoznawcy będą powoływani w wypadkach, gdy istnieje rozbieżność pomiędzy zeznaniami płatnika, a informacjami, posiadanemi przez urzędy skarbowe. Okólnik ten pozostaje w związku z protestami, zgłoszonemi przez organizacje zawodowe lekarskie i adwokackie na tle ostatnich wymiarów podatkowych.

Jak znakować jaja na eksport?

W „Monitorze Polskim" Nr. 116 z dn. 23 bm. ogłoszone zostało obwieszczenie min. Przemysłu i Handlu, w którem to obwieszczeniu podany został wykaz państw, których przepisy wymagają znakowania i opakowania jaj, odmiennych od przepisów obowiązujących w Polsce. W tymże obwieszczeniu ogłoszony został szczegółowy tryb postępowania przy wywozie jaj do tych państw.

Tabela standartów mąki

Min. przemysłu i handlu zatwierdziło tabelę ogólno- krajowych standartów mąki pszennej oraz otrąb pszennych. Standarty te wchodzą w życie dn. 1 lipca br. i z dniem tym z ulgi podatkowej korzystać będą wyłącznie tranzakcje, odpowiadające standartom ogólnokrajowym

INFORMATOR WOJSKOWY.

ABON. S. M.: Należy podać bliższe szczegóły zwolnienia z wojska i czy toczyły się jakieś dochodzenia karne



Wyprawa po zatopione złoto

W Amsterdamie ukończono budowę olbrzymiego dzwonu, w którym opuszczą się na dno morskie nurkowie, mający wydobyć złoto z angielskiego okrętu „Lutine", który zatonął w r. 1799.

Co może spowodować upadek hitleryzmu?

„Ludzie, których pieniądze są splamione krwią własnych braci"

Londyn. (ŻAT). Pod przewodnictwem nadrabina gmin hiszpańsko-portugalskich dr. Mojżesza Gastera odbył się w tych dniach wielki wiec zorganizowany przez Żydowską Radę Reprezentantów dla Bojkotu Niemiec. Z przemówieniem wystąpił na wiecu znany socjalista niemiecki i były poseł do Reichstagu Gerhardt Seger, który przed pewnym czasem zbiegł z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. (Po jego ucieczce zagranicę hitlerowcy internowali w obozie koncentracyjnym żonę i dziecko Segera w charakterze zakładników). Mówca oświadczył m. in.:

Często jest mi zadawane pytanie, jak długo jeszcze trwać może reżim hitlerowski w Niemczech. Widzę tylko trzy przyczyny, które spowodować mogą koniec hitleryzmu: popierwsze, **kryzys gospodarczy,** powtóre, **moralna zgnilizna prowodyrów narodowego socjalizmu** i, wreszcie **możliwość nowej wojny z uzbrajającemi się wciąż Niemcami.** Ta ostatnia ewentualność nie jest bynajmniej najmniej prawdopodobną. Niemcy mają dwa i pół miljona wojskowo wyszkolonych szturmowców. Lotnictwo niemieckie w niczem nie ustępuje francuskiemu, zaś niemieckie fabryki broni i amunicji pracują przez 24 godziny na dobę.

Mówca nawołuje zebranych do kontynuowania i **rozszerzenia bojkotu towarów niemieckich,** podkreślając, że bojkot jest jedynym środkiem, którego skutki dają się bezpośrednio odczuwać w Niemczech.

Nadrabin dr. Gaster oświadczył m. in.: Musimy i będziemy kontynuować bojkot tak długo, jak długo bracia nasi w Niemczech wystawieni są na groźne okrucieństwa hitleryzmu. Możemy samym sobie gratulować z powodu dotychczasowych wyników naszej akcji. Z większem jeszcze powodzeniem będziemy ją kontynuowali.

Dr Gaster zaznaczył, że otrzymał wiadomości o jednostkach żydowskich, które dotychczas jeszcze sprowadzają towary z Niemiec. Na tych wszystkich ludziach ciąży klątwa naszego narodu. W dawniejszych czasach zastosowanoby przeciwko nim broń heremu. Piętnujemy ich jako ludzi, których pieniądze są splamione krwią własnych ich braci.

Również inni mówcy nawoływali do wzmożonej akcji bojkotowej.

Osławiony Naumann dostał odprawę

Praga (ŻAT) Dziennik zarządzeń szefa sztabu oddziałów szturmowych zamieszcza odpowiedź, udzieloną przez szefostwo Związkowi Narodowo-Niemieckich Żydów (na czele którego stoi smutnie osławiony dr Max Naumann), który prosił o dopuszczenie jego członków do ćwiczeń oddziałów szturmowych. W odpowiedzi tej szefostwo S. A. stwierdza, że zgodnie z wytycznemi szefa sztabu, ministra Roehma dostęp do obozów sportowych szturmowców jest zarezerwowany wyłącznie dla tych „członków narodu niemieckiego, którzy zarówno pod **względem rasowym** jak i światopoglądowym stoją na gruncie narodowo-socjalistycznym".

Sowiecka propaganda za Birbidżanem

Moskwa. (ŻAT). Instytut Geograficzny w Leningradzie wysłał ekspedycję do Birbidżanu. Celem ekspedycji jest opracowanie monografji gospodarczo-geograficznej oraz mapy pierwszego żydowskiego obszaru autonomicznego oraz przyległych okolic. Szefem ekspedycji jest wice-dyrektor instytutu prof. Daniłow.

Moskwa. (ŻAT). W mieście Birbidżan owarty już został pierwszy stały teatr żydowski. Teatr liczy 25 artystów, posiada własną orkiestrę, dekorację i dużą bibljotekę teatralną. Stałym reżyserem teatru jest b. reżyser odeskiego teatru żydowskiegi Rubinsztein.

Moskwa. (ŻAT). Pisma moskiewskie ogłaszają różne materjały o bogactwach naturalnych Birbidżanu oraz o planach rozwoju gospodarczego na przyszłość. Trzy stacje traktorowe w Birbidżanie liczą 100 traktorów. Dzięki robotom meljoracyjnym obszar zasiewów w najbliższych latach będzie znacznie zwiększony.

Z pośród czynnych przedsiębiorstw przemysłowych najważniejsze są następujące: wielka fabryka wapna na stacji Londoke, zatrudniająca przeszło 400 robotników, fabryka domów standaryzowanych na stacji Biro, zaś na stacji Nikołajewka zakłady drzewne, których tegoroczna produkcja wynosi 18.000 metrów kw. drzewa, zaś w r. 1935 — 50.000. Warsztaty kolejowe między Birbidżanem a Chabarowskiem zatrudniają 2000 robotników.

Ożywiona praca prowadzona jest w kopalniach złota nad brzegami rzeki Sutara w Birbidżanie. — Do tej pory zatrudnionych tam jest 900 osób. Na rozbudowę gospodarczą w Birbidżanie rząd wyasygnował w roku bieżącym 20 miljonów rubli.

—o§o—

Wielki rozkwit produkcji palestyńskiej

Jerozolima. (ŻAT). Z przeprowadzonego przez Żydowską Agencję Telegraficzną szczegółowego zbadania stosunków przemysłowych w Palestynie wynika, **że przemysł żydowski produkuje obecnie towary na blisko miljon f. szt. rocznie.** Przemysł i rzemiosło żydowskie w Palestynie znajdują się w stanie bezustannego rozwoju. Różne wyroby, które jeszcze przed rokiem były importowane z zagranicy, są obecnie produkowane w kraju, przyczem znaczna liczba specjalistów, szczególnie z pośród imigrantów żydowskich z Niemiec, znacznie się przyczynia do podniesienia jakości produkcji palestyńskiej. Ankieta ZATnej objęła blisko 500 przedsiębiorstw o globalnym kapitale powyżej 300.000 f. szt. Większość tych przedsiębiorstw — około 300 — znajduje się w Tel Awiwie i Jaffie, drugie miejsce zajmuje Jerozolima, zaś trzecie — Hajfa. Na dalszych miejscach znajdują się pomniejsze osiedla przemysłowe jak Ramat-Gan i inne. Szczególnie znamiennym jest rozwój **przemysłu metalowego, budowlanego (rury cementowe, gonty, żelazobeton), drzewnego (meblarstwo i inn.) oraz spożywczego (biskwit, wędliniarstwo, cukiernictwo, wody mineralne itd.)**

Jerozolima. (ŻAT). Wzrost eksportu wina do Stanów Zjednoczonych, spowodowany zniesieniem tamtejszej prohibicji, skłonił licznych kapitalistów do przystąpienia do rozbudowy winnictwa palestyńskiego, które w okresie ostatnich paru lat było w stanie upadku ze względu na korzystniejsze warunki lokaty kapitałów w przemyśle pomarańczowym. W Risson-Le'Zion Gedera i Rechobot przygotowywane są pod uprawę wina grunta na obszarze 5000 dunamów. Dalsze plany rozbudowy tego przemysłu są opracowywane.

—o§o—

W walce o pracę żydowską

Jerozolima. (ŻAT). Walka o pracę żydowską w Palestynie przyjmuje coraz bardziej charakter walki między robotnikami żydowskimi a pewną liczbą **plantatorów-Żydów, którzy upierają się przy zatrudnianiu Arabów.** Plantatorzy wydali w tych dniach oświadczenie, w którem twierdzą, że zmuszeni są do zatrudnienia Arabów, gdyż robotnicy żydowscy masowo udają się do miast, na rynku pracy zaś niema robotników-Żydów. Gdyby plantatorzy mieli usunąć pracę arabską, powiedziane jest w oświadczeniu, musieliby się wyrzec tegorocznych zbiorów.

Należy jednak zaznaczyć, że plantatorzy ci prawie nigdzie nie znajdują poparcia. Nawet najbardziej konserwatywne koła mieszczańskie są zdania, że postępowanie plantatorów zachęca rząd palestyński do kontynuowania polityki zmuszania przedsiębiorców żydowskich do zatrudniania Arabów. Z drugiej zaś strony donoszą, że rząd nieugięcie w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że robotnicy żydowscy nie powinni ingerować w wypadkach zatrudniania Arabów przez żydowskich pracodawców.

—o—

EGZEKUTYWA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ wydać ma specjalną publikację poświęconą imigracji żydowskiej do Palestyny. Publikacja będzie oparta na urzędowych danych statystycznych i zostanie rozesłana do wszystkich państw reprezentowanych w Lidze Narodów.

WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY nie przybędzie na sesję komisji mandatowej Ligi Narodów. Urzędowo donoszą, że rząd palestyński będzie reprezentowany w Genewie przez sekretarza rządu p. Hulla i jego zastępcę, Żyda Nuroka.

WŁADZE PALESTYŃSKIE. wstrzymały roboty budowlane na tzw. górze Kanaanejskiej w Jerozolimie, gdzie Żydzi rozpoczęli budowę domów. Wstrzymanie prac nastąpiło w wyniku skargi Arabów, że góra ta jest świętem miejscem muzułmańskiem. Do czasu wyjaśnienia sprawy przez władze sądowe dalsze roboty zostały wstrzymane.

—o§o—

Faszyzm rozpoczyna agitację antysemicką

Jeszcze do niedawna stosunek faszyzmu włoskiego do żydostwa był naogół pozytywny. Opinja włoska odnosiła się z niechęcią do rasowego antysemityzmu niemieckiego, a głosy, pełne uznania dla sjonizmu, były powszechne na łamach prasy włoskiej. Ostatnio zaszedł w tej dziedzinie zasadniczy zwrot. W prasie faszystowskiej pojawiają się coraz częściej artykuły antyżydowskie, a rząd włoski rozwiązuje ostatnio zarządy gmin żydowskich i mianuje specjalnych komisarzy, często nie-Żydów. Powodem tego zwrotu był fakt aresztowania 18 młodzieńców żydowskich w Medjolanie pod zarzutem prowadzenia agitacji antyfaszystowskiej. Za czyn kilkunastu chłopców czyni się odpowiedzialnem całe żydostwo. Ta okoliczność razem z rozmaitemi powodami natury politycznej wpłynęły zasadniczo na zwrot faszyzmu włoskiego w stosunku do Żydów i do sjonizmu. Dowodem tego zwrotu jest m. in. artykuł ogłoszony niedawno w organie Mussoliniego „Popoli d'Italia". Autor artykułu, zbliżony do Mussoliniego, występuje bezwzględnie za asymilacją Żydów i polemizuje z Bialikiem, który niedawno w wywiadzie oświadczył, że Hitler jest biczem Bożym przeciwko asymilacji Żydów.

Ten zwrot przeciwko Żydom w opinji faszystowskiej wywołał przygnębienie wśród Żydów włoskich. Do sprawy tej wkrótce wrócimy.

—o—

Festivalom Wagnerowskim grozi bankructwo

Winifred Wagner ogłosiła w prasie niemieckiej apel w sprawie bardzo trudnego położenia festivali bayreuckich. Już zeszłego roku z powodu bojkotu zagranicy mogły się festivale odbyć tylko dlatego, że państwo niemieckie zakupiło jedną trzecią część ogólnego kontyngentu biletów teatralnych. Bojkot trwa obecnie w bardziej wzmocnionej sile, tak że państwo niemieckie będzie musiało powiększyć swe subwencje, by festivale mogły się odbyć.

Dysputa religijna przed sądem

Proces „Błyskawicy" o oszczerstwa przeciw żydostwu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Katowice. 24. 5. (L) Odraczana dwukrotnie rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu tutejszego świstka narodowo-socjalistycznego „Błyskawica", który zamieścił szereg artykułów spotwarzających religję żydowską i całe żydostwo, doszła dziś nareszcie do skutku. Przypominamy, że poprzednie rozprawy uległy odroczeniu z powodu niemożności dobrania odpowiednich biegłych. W szczególności trudno było znaleźć rzeczoznawcę chrześcijanina dla spraw Talmudu. Znawca ten znalazł się nareszcie w osobie profesora Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym U. J. w Krakowie, ks. prof. Archutowskiego, który też przybył na dzisiejszą rozprawę i wygłosił przed sądem przeszło godzinną ekspertyzę, która była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji. Ze strony żydowskiej brali w niej udział występujący również w roli ekspertów rabin prof. Schorr z Warszawy i rabin katowicki Chameides. Rozprawę prowadzi sędzia jednostkowy dr. Głowacki, oskarża prokurator dr. Rygier, powództwo cywilne z ramienia katowickiej gminy żydowskiej reprezentuje adwokat dr. Reichman.

Oskarżony redaktor odpowiedzialny „Błyskawicy" Edward Chowański występuje bez obrońcy, okazuje się bowiem, że adwokat, który go miał bronić, w ostatniej chwili odmówił obrony. Pewną pikanterję stanowi też fakt, że oskarżony Chowański wskutek rozłamu opuścił szeregi narodowych socjalistów, choć w „ostatniem słowie" przyznaje, że na punkcie żydostwa nie różni się od swych dawnych towarzyszy partyjnych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który wymienia szereg oszczerczych artykułów „Błyskawicy" pod wiele mówiącemi tytułami, jak: „Religijne księgi żydowskie winne ulec konfiskacie", „Żydzi a kobiety chrześcijańskie", „Dawne wieki mówią", „Zeznania rabina" itd., przystępuje sąd do przesłuchania oskarżonego. Twierdzi on, że nie czytał przeważnie artykułów zamieszczanych w „Błyskawicy", te zaś które czytał, opierały się na „dziełach" żydoznawczych Niemojewskiego i innych oraz na „Rycerzu Niepokalanej", gdzie wydrukowane były rzekome zeznania jakiegoś b. rabina Serafinowicza, który przeszedłszy na wiarę chrześcijańską, miał przyznać się do popełniania morderstw rytualnych. Jeszcze inny „dowód" ma oskarżony w zanadrzu, mianowicie specjalny Ritualmord-Numer „Stürmera", którego egzemplarz kładzie na stole sędziowskim.

Kilka rzeczowych pytań obrońcy dra Reichmana i prof. Schorra doszczętnie kompromitują oskarżonego na punkcie jego orjentacji w sprawach żydowskich.

Wśród wielkiego poruszenia na sali zabiera pierwszy głos rzeczoznawca ks. prof. Archutowski.

Zapytany o opinję co do autentyczności rzekomych zeznań rzekomego rabina Serafinowicza w r. 1912, którego „akt przyznania się" do popełnienia mordu rytualnego ma się znajdować w sandomierskiej kurji biskupiej, biegły stwierdza, że zeznania wydają mu się mocno podejrzane, mimo iż składane były „pod przysięgą". Uderza ks. prof. Archutowskiego jeden szczegół: Ów rzekomy Serafinowicz miał zeznać, że na Litwie rok rocznie wytaczano przed Paschą 30—120 litrów krwi chrześcijańskiej na mace. Gdyby to było prawdą, nale żałoby przyjąć, że przynajmniej kilkanaście osób mordowano, co przecież musiałoby się rzucić w oczy. Rzeczoznawca stwierdza dalej, że kwestję tzw. mordu rytualnego studjuje od lat 30-tu i zna całą odnośną literaturę. Na tej podstawie kategorycznie stwierdza, iż

jest przekonany, że oskarżanie Żydów o popełnianie morderstw dla celów rytualnych na podstawie Talmudu i innych ksiąg żydowskich jest z gruntu nieuzasadnione.

Nawet „kopalnia", skąd czerpią wszyscy antysemici — „dzieło" Eisenmengera — mimo, iż przytacza szereg „faktów", to jednak nie podaje ani jednego miejsca w Talmudzie, z któregoby wynikała możność istnienia mordu rytualnego. Jeżeli nawet w przeszłości były wyroki skazujące Żydów za zabójstwa dokonane rzekomo w celach rytualnych, co więcej, oskarżeni Żydzi przed sądem przyznawali się do popełniania zarzucanych im zbrodni, nie należy jednak przywiązywać do tych słów znaczenia, ponieważ wiadomo, że zwłaszcza w średniowieczu przyznawanie się następowało na skutek tortur i przymusu.

Na tle orzeczenia ks. prof. Archutowskiego, które podajemy jedynie w najzwięźlejszym skrócie, rozwinęła się istna dysputa religijna, która trwała kilka godzin. W drugiej bowiem części swego orzeczenia biegły usiłował przedstawić pewne dziedziny żydowskiego życia religijnego i etyki żydowskiej w świetle niekorzystnem. Ta część jego wywodów spotkała się z godną odprawą ze strony rzeczoznawców żydowskich, którzy ze swego zadania wywiązali się z wielkim taktem i honorem. Szczególnie potężne wrażenie wywarło na sali odczytanie przez rabina Chameidesa oryginału dekretu króla Stefana Batorego z roku 1572, w którym ten wielkoduszny monarcha polski pod najsurowszemi karami zabrania rozpowszechniania wieści o mordzie rytualnym.

Po przemówieniach stron i ostatniem słowie oskarżonego, sędzia dr. Głowacki o godz. 3 popołudniu przerwał rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na jutro godz. 11 przed południem.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy osobno.

HITLERIANA.

Propaganda hitlerowska w Anglji

Że propaganda hitlerowska zagranicą jest świetnie zorganizowana, przekonać się można na przykładzie angielskim. Do sztabu ambasady niemieckiej w Londynie przydzielono ostatnio dra Fritza Randolfa, który nie jest dyplomatą zawodowym, a kwalifikacje na dyplomatę zdobył jako adjutant Rosenberga, kierownika polityki zagranicznej partji hitlerowskiej. Napozór jest dr. Randolf skromnym urzędnikiem ambasady londyńskiej w rzeczywistości jako bezpośredni emisarjusz Hitlera decyduje o wszystkich pociągnięciach dyplomatycznych ambasady niemieckiej w Londynie. Dr. Randolf jest też łącznikiem między faszystami angielskimi a rządem hitlerowskim w Niemczech. Organ sir Oswalda Mosleya „The Blackshirt" przynosi obecnie stale wiadomości o Niemczech, inspirowane przez dra Randolfa. Inny tygodnik faszystowski „The Saturday Review", finansowany przez ekscentryczną lady Huston, służy również interesom Rzeszy niemieckiej. Najważniejszą jednak tubą hitleryzmu jest „Daily Mail", wydawany przez lorda Rothermeere'a. Pod wpływem Randolfa przyjął Moslely oficjalnie propagandę antyżydowską do swego programu.

Są to organy prasowe tylko pośrednio dostępne dla propagandy niemieckiej. Niemcy hitlerowskie wydają jednak w Anglji własne organy prasowe. Są to „The European Herald", wychodzący po angielsku, niemiecku, francusku i hiszpańsku i „Neue Londoner Zeitung", która ostatnio przestała wychodzić, ponieważ zbyt niezręcznie uprawiała propagandę niemiecką. Trzecim organem prasowym wydawanym bezpośrednio przez Niemcy hitlerowskie jest tygodnik „Echo".

Oprócz organów prasowych są specjalne instytucje, które pozostają w służbie propagandy niemieckiej. Należą do nich „The Anglo German Academic Bureau" i „The German Pedagogic Foreign Relations Bureau", kierowane przez hitlerówca dra Franciszka Hilkera. Instytucje te organizują podróże studentów angielskich do Niemiec i niemieckich do Anglji. Wymienić wreszcie można „The General Service Bureau", przynoszące informacje w duchu niemieckim z dziedziny finansów, szkolnictwa, turystyki i sportu.

Jak widzimy, Niemcy hitlerowskie pieniędzy nie żałują, by utrzymywać w Anglji rozgałęzioną sieć propagandy.

Niemcy budują podziemne porty powietrzne

„Daily Express" ogłasza artykuł swego korespondenta berlińskiego Pembroke'a Stephensa, którego przed kilku dniami aresztowano w Magdeburgu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa przemysłowego, ale wskutek interwencji ambasady angielskiej musiano wypuścić na wolność. Stephens opisuje w swym artykule wrażenia z odwiedzin podziemnego portu powietrznego, budowanego przez Niemcy w miejscowości Zelle obok Hanoweru.

Port ten oddalony jest tylko o kilka kilometrów od dużego i wszystkim dostępnego portu powietrznego w Hanowerze, jest więc rzeczą jasną, że służy tylko celom wojennym Rozmiarami swemi jest port podziemny w Zelle największym portem lotniczym świata. Obecnie pracuje się tam nad budową koszar dla pilotów i mechaników oraz dla biur Równocześnie intensywnie buduje się olbrzymie piwnice betonowe zabezpieczone przed bombami, w których znajdą pomieszczenie aeroplany wojenne Narazie wszystkie te ubikacje są jeszcze wolne, bo Niemcy czekają co będzie z konferencją rozbrojeniową, a narazie fabrykują bardzo gorliwie motory nowych aeroplanów. W Hamburgu pracuje się w trzech szychtach dniami i nocami nad budową nowych aeroplanów.

Artykuł swój kończy Stephens następującemi słowy: „Nie żywię żadnej antypatji dla Niemiec, ale świat jest zainteresowany, by się dowiedzieć, jakim celom służą zbrojenia niemieckie. Uważam za swój obowiązek poinformować o tem, co widziałem własnemi oczyma".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem komedja satyryczna L. M. Morstina „Rzeczpospolita poetów".

— **„CZWARTY DO BRIDGE'A"** najnowsza komedja A. Grzymały- Siedleckiego, pełna humoru, liryzmu i zajmującej akcji, wyróżniona niedawno nagrodą literacką im. śp. Reynela, ukaże się jutro. Obsadę stanowią pp. Daszyńska- Ludwiżan-

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W SEZONIE.** W niedzielę 27 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe w bieżącym sezonie, na którem odegrana zostanie komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..." Ceny miejsc najniższe.

— **POPIS UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ PRZY ŻYD. TOW. MUZ. KLAS FORTEPJANOWYCH I ŚPIEWU SOLOWEGO** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Bolońskiego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz dla biednych uczniów.

— **WIECZÓR WIEDEŃSKI.** Elita towarzyska Krakowa zbierze się w sobotę 26 bm. o godz 8-ej wiecz. w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, na imprezie artystycznej pod znakiem nieśmiertelnego walca, pieśni i tańców wiedeńskich. W wieczorze wystąpi gościnnie wybitna artystka operetki wiedeńskiej p. Mia Händel oraz artystka teatru im. Słowackiego p. Krystyna Ankwicz- Szyjkowska. Słowo wstępne wygłosi prof. dr Odo Bujwid

— **KARIN MICHAELIS W MOSKWIE.** Znana pisarka duńska Karin Michaelis przybyła do Moskwy, gdzie zabawi dłuższy czas.

—oso—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Tańcząca Wenus".
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
ATLANTIC: „Niewidzialny człowiek".
BAGATELA: „Parada rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza).
DOM ŻOŁNIERZA: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Lya Mara, Harry Liedtke).
MUZEUM: „Król to ja (Vlasta Burian) i „Sto metrów miłości" (Zula Pogorzelska. Adolf Dymsza).
PROMIEŃ: „Dr. Jekyll i Mister Hyde" i „Świat słucha".
SŁOŃKO: „Księżna Łowicka" (Smosarska, Węgrzyn).
SZTUKA: „Precz z kryzysem".
ŚWIT: „Wanima".
UCIECHA: „Czibi".
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).

— **CYRK STANIEWSKICH** na Błoniach obok boiska KS. Cracovia. Dziś piątek 1 przedstawienie o godz. 8'30 wieczorem.

SPORT

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY W WARSZAWIE.

Start szermierzy 14-tu państw.

Zawody szermiercze o mistrzostwo Europy, które rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 20 do 29 czerwca, zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na rekordową ilość drużyn zagranicznych.

Ogółem w zawodach tych reprezentowanych będzie 14 narodowości, które delegują 120 zawodników. Z poszczególnych państw najliczniej reprezentowane będą Niemcy — 15 zawodników, oraz Węgry — 14 zawodników. Następnie Anglja i Włochy — po 12 zawodników, Szwecja, Francja, Grecja — po 10 zawodników, Rumunja — 8, Czechosłowacja, Norwegja po 6-ciu, Austrja, Danja, Belgja po 5-ciu.

Floret kobiecy obsadzają: Niemcy, Węgry, Włochy, Anglja, Norwegja, Danja i Austrja.

Ze strony Polski wystąpi 6-ciu szablistów, 6-ciu szpadzistów, 3 florecistów i 6 pań. Ostateczny skład drużyny polskiej ustalony zostanie podczas obozu treningowego w dniach 3—14 czerwca w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach. Do obozu tego zakwalifikowano około 30 zawodników. Trenerem obozu będzie fechmistrz Szombatheli.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA SZERMIERCZE W KRAKOWIE.

W dniach 26—27 maja br. odbędą się w Krakowie w hali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej III. ogólno- akademickie zawody szermiercze o mistrzostwo akademickie Polski w trzech broniach: florecie, szpadzie i szabli panów, oraz florecie pań.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W dniach 26 i 27 bm. odbędą się w Krakowie na boisku Cracovii mistrzostwa okręgowe lekkoatletyczne KOZLA pań i panów klasy A i B. Startują nietylko zawodnicy krakowscy, ale także licznie z podokręgów tarnowskiego i chrzanowskiego. Początek zawodów w obydwa dni o godz. 16-tej popoł

FINAŁY GIER SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI.

zostały rozlosowane w następujących terminach: siatkówka kobieca 2—3 czerwca we Wilnie, siatkówka męska 9—10 czerwca w Warszawie, hazena 2—3 września we Lwowie, koszykówka kobieca 15—16 września w Lublinie, koszykówka męska 22—23 września w Krakowie, szczypiórniak 6—7 października w Łodzi.

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE MŁOTEM.

W Bydgoszczy odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne miasta, na których **Więckowski** pobił rekord w rzucie młotem, osiągając wynik **40,06 mtr.**

STANOWISKO WŁADZ SOWIECKICH WOBEC SPOTKAŃ Z ZAGRANICĄ.

Najwyższa rada wychowania fizycznego w Moskwie (coś w rodzaju naszej Rady Naukowej W. F. połączonej z PUWF) odnosi się negatywnie do wszelkich projektów nawiązania stosunków sportowych z zagranicą ze względu na zupełnie odrębną strukturę organizacyjną sportu sowieckiego.

W ZSRR główny nacisk kładzie się na masowość sportu. Rosja sowiecka posiada też imponującą armję **przeszło 6 miljonów czynnych sportowców, nie licząc dzieci, ale niema prawie zupełnie tzw. asów i gwiazd sportowych.** Spotkania zatem z zagranicą, gdzie miernikiem siły sportu jest prawie wyłącznie wynik cyfrowy, nie dałyby prawdziwego obrazu stosunku sił obu państw.

Od czasu do czasu wybitni zawodnicy zagraniczni są zapraszani do ZSRR (Nurmi, Weissmüller, Arne Borg, Charles Hoff, Iso Hollo, Ballagrud, Staksrud, Engnestengen), ale tylko w tym celu, by zaznajomić sportowców sowieckich z poziomem sportu zagranicą. Drużyny zagraniczne goszczą w Rosji sowieckiej bardzo rzadko.

Powyższe stanowisko sowieckich władz sportowych jest oficjalnie potwierdzone przez rząd sowiecki.

Z tego wynika, że projektowae mecze polsko-sowieckie są nieaktualne.

RADJO

PIĄTEK, 25. MAJA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,05—13 Koncert popularny z płyt, w przerwie o 12,30 wiadom. meteorol. i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy, 15 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej, 15,20 Komunikaty P. U. W. F. 15,25 Komunikaty L. O. P. P. 15,35 Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja", 16,20 Z Warszawy: przegląd wydawnictw, 16,35 Muzyka współczesna z płyt, 17,10 Z Warszawy: pieśni w wyk. Eug. Hoffmanowej (mzsopr.) z tow. wiolonczeli — K. Butler i fort. L. Urstein, 17,30 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Historja" pt.: „Ruch kolonjalny w końcu XIX i na początku XX wieku" wygł. dr. Woliński, 17,50 Z Warszawy: odczyt: „Szkolnictwo handlowe a życie gospodarcze" wygł. wiz. W. Antoniewicz, 18,10 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Gastronomja", 18,50 Program na dzień następny, 18,55 Odczyt pt.: „Czem będą krakowskie igrzyska sportowe?" wygł. p. St. Olkusznik 19,10 Rozmaitości, 19,15 „10 minut o teatrze", 19,25 Z Warszawy: felјeton aktualny, 19,40 Z Warszawy: wiad. sport, 19,43 Wiad. sport. lok., 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygł. dr. A. Simonówna, 20,15—22,40 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawsk., w przerwie ok. 21 p. J. Miernicki wygł. feljeton literacki pt: „Estetyka najmłodszych", 22,40—23,30 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. o 23 wiadomości meteorolog. i polic.

Warszawa (1415) 7—13 p. Kraków, 15,05 Wiadomości eksport. i gosp. 15,20 Godzina muzyki lekkiej, 16,20—18,50 p. Kraków, 18,50 Rozmaitości, 19,10 „Dokąd jechać w święto?", 19,15 Wiadom. roln., 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p Kraków, 14,55 Giełda zbożowa i towarowa, 15 p. Kraków, 15,05—16,20 p. Warszawa, 16,20 p. Kraków, 16,35 Z życia Zw. Młodzieży Polsk., 16,40 Kronika harcerska, 16,45 Muzyka operowa (płyty), 17,10—18,50 p. Kraków, 18,50 Płyty, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Zaludnienie Państwa Polskiego" — dr. Betleja, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 7—15,05 p Kraków, 15,05 Giełda zbożowa, 15,10—16,20 p. Warszawa, 16,20 Płyty, 16,25 Feljeton teatralny p. I. Wieniewskiej, 16,35—18,50 p Kraków, 18,50 Nauka stenografji, 19 Rozmaitości, 19,15 „Polska myśl filozoficzna w ostatniem ćwierćwieczu" — prof. Ajdukiewicz, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 19,25 Wieczór operetkowy, 21,25 Muzyka na 2 fortep.

Londyn (342,1) 19 Nowoczesna popularna muzyka francuska, 20,15 Wesoła audycja, 21 Koncert muzyki współczesnej.

Paryż (312,8) 20,30 „Les Dragons de Villars" — operetka Maillarta.

Medjolan (368,6) 17,10 Muzyka kameralna, 21,15 Koncert symfoniczny, dyr. A. Lualdi.

—o§o—

Lion Feuchtwanger

 66)

RODZINA OPPENHEIM

Tymczasem Sybila porozumiała się telefonicznie z Fryderykiem Guttwetterem. Zakomunikowała mu, że Gustaw zamierza wyjechać z Berlina naskutek pożaru Reichstagu, i że prosił ją, by pojechała z nim razem. Guttwetter nie wiedział, o niczem.

— Tak? — jego dziecinny głos brzmiał z aparatu z wielkiem zdziwieniem. — Reichstag się spalił? Jak to się stało? W każdym razie to wydarzenie powinno raczej obchodzić straż ogniową, niż naszego przyjaciela Gustawa.

Sybila musiała mu długo wyjaśniać. Co do niej, to sama również opierała się tylko na przypuszczeniach, ale umysł jej był równie lotny w wyławianiu przesłanek i wniosków, jak umysł Guttwettera — ciężki i nieruchliwy. Guttwetter zrezygnował wreszcie z całkowitego zrozumienia sytuacji, zadowolnił się stwierdzeniem, że Gustaw chce uciekać w obawie przed grożącemi wypadkami politycznemi.

— Nie rozumiem naszego przyjaciela Gustawa, droga pani Sybilo — mówił. — Naród jest gotów zrodzić nowy typ. Dane jest nam to rzadkie szczęście, że asystujemy podczas narodzin gigantycznego embrjona, że będziemy słyszeli pierwszy bełkot tego wspaniałego potwora: a nasz przyjaciel Gustaw ucieka przed tą chwilą, gdyż czkawka narodu — rodzicielki może mu niemiło zadźwięczeć w ruchu? Przepraszam, ale nie mogę zrozumieć naszego przyjaciela Gustawa. Nie jestem już młody, jeśtem już u schyłku Ale mimo przybywających mi lat przybiegłbym z pewnością zdaleka, aby stwierdzić naocznie to narastanie spiżowej skóry na ciele mego narodu. Zazdroszczę pani, kochana przyjaciółko, że pani ogląda to widowisko w pełnym rozkwicie świeżej, ciekawej, żądnej wrażeń młodości.

W cichości ducha Sybila także uważała ostrożność Gustawa za przesadzoną. Starsi panowie są nieufni i pragną wygód — to ich prawo. Sybila jest nieco młodsza i gotowa jest poświęcić trochę wygody na rzecz interesującego przeżycia Nawet gdy odjąć słowom Guttwettera ich patetyczność, trzeba przyznać, że widowsko, które się rozpoczyna, jest doprawdy niesłychanie zajmujące: nieprzewidziany zalew cywilizowanych terenów przez barbarzyńców. Sybila czekała na wydarzenia z chłodnem zainteresowaniem dziecka, które czeka przed klatką na zapowiedziane karmienie dzikich zwierząt. Nie chciała wyrzec się posobności patrzenia.

Wybierając się do Gustawa, czuła, że nie ma żadnej ochoty opuszczać teraz Niemcy.

Ale gdy Gustaw jej opowiedział to co słyszał od Mühlheima o pożarze Reichstagu, gdy jej trzeźwo relacjonował, że Mühlheim ma prawo przypuszczać, wychodząc z logicznych założeń, iż Niemcy czeka okres gwałtów, bezprawia, samowoli — wtedy zaczęła na te sprawy patrzeć cokolwiek inaczej. Siedząc w wygodnym fotelu — drobna, dziecinna, pełna wdzięku — nie spuszczała oczu z ust Gustawa. Jej przyjaciel zmienił się w ciągu nocy. Twarz jego nabrała wyrazu stanowczości, decyzji To już nie tylko był sympatyczny starszy pan, lecz przedewszystkiem — mężczyzna. Gdy Gustaw skończył, podeszła do niego bliżej, siadła na poręczy fotela. Wahała się, co mu odpowiedzieć.

Ale w chwilę potem, gdy Gustaw przestał mówić, wzięła w niej górę myśl o jej własnej pracy. To nic wielkiego, prawda, ale w każdym razie praca wypełnia jej życie. Udało jej się teraz pracować razem z Guttwetterem. Pracowało im się świetnie razem. Nowa sila przepoiła jej słowa, jej umiejętność patrzenia. Nie pozwoli sobie wydrzeć tej współpracy. Tyle jest sobie samej dłużna.

— Bardzo chętnie pojechałabym z tobą — oznajmiła Gustawowi.

I ona teraz zdawała sobie sprawę, że należy do niego, doznawała potrzeby, żeby być z nim razem. Ale chyba on sam nie będzie chciał, żeby przerywała swoją pracę w decydującem stadjum W obecnej chwili nie może przerwać, nie może opuszczać Berlina, musi usuwać wszelkie przeszkody. Najbliższy tydzień, dziesięć dni musi poświęcić intensywnej pracy. Gdy Gustaw naprawdę wróci po dwóch tygodniach, Sybila ma nadzieję, że będzie mogła mu pokazać wynik swej roboty, co mu napewno sprawi przyjemność. Gdyby zaś jego powrót miał się odwlec, w takim razie przyjedzie do niego, już po pokonaniu trudności, związanych z jej pracą, i wtedy poświęci swój czas jemu całkowicie. Tymczasem trzeba dać zlecenia Schlüterowi, żeby zapakował najpotrzebniejsze rzeczy

— Kiedy odchodzi twój pociąg? — spytała na zakończenie. — Chciałabym cię odprowadzić na dworzec.

Gustaw udzielił jej wymijającej odpowiedzi. Nie zamierzał wcale informować jej dokładnie, o której odchodzi pociąg. Czuł się głęboko urażony.

Mühlheim wstąpił na chwilę, w pośpiechu, zdenerwowany. Pociąg odchodzi o godzinie ósmej, z dworca Anhalckiego, miejsce w wagonie sypialnym zarezerwowane. Prosił Gustawa o pełnomocnictwo; w Niemczech może się wydarzyć jeszcze rozmaicie, trzeba sobie zabezpieczyć możność szybkiej decyzji Gustaw, znów nasępiony, znów uparty, odpowiedział, że nie jest przygotowany na opuszczenie kraju na czas dłuższy.

— Wcale nie trzeba, żebyś był przygotowany — rzucił Mühlheim oschle — mam nadzieję, że twoja nieobecność nie potrwa długo, ale im pewniej, tem lepiej. Zresztą, czy nie będzie cię przez trzy miesiące czy przez trzy lata — jesteś dobrym Niemcem, więc ojczyzna będzie tam, gdzie ty jesteś.

Patos w ustach Mühlheima, do którego Gustaw nie był przyzwyczajony, uderzył go dziwnie; nie nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Piętna Żydówki nic nie zmaże...

Wychrzczone Żydówki powracają do żydostwa

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Lwów, w maju.

Nie upłynęły nawet dwa miesiące od czasu, kiedy odbyły się w cerkwi Św Jura uroczystości z okazji zamąż pójścia 18-letniej Heni Kalichmanówny, córki żydowskiego kupca niemirowskiego, którą niejaki K. Holjan, syn kowala z pod Niemirowa uprowadził z domu rodzicielskiego i nakłonił do zmiany religji — a już teraz ją porzucił.

Holjan z Kalichmanówną znali się od szeregu lat. Przyjeżdżał on często do miasta, gdzie w ostatnich latach praktykował jako elektromonter. Codziennie prawie Holjan spędzał czas w towarzystwie pięknej Żydówki.

Kalichmanowie początkowo zbytniej nie zwracali uwagi na znajomość swej córki z elektromonterem. Przekonani byli, że to niewinna znajomość, która zresztą nigdy nie może się przeobrazić w jakieś goręsze uczucie choćby z powodu różnicy wyznań i narodowości. Syn kowala był przecież Ukraińcem, a córka — Żydówką, wychowaną w duchu religijnym.

Ale, gdy rodzice Kalichmanówny zaczęli rozumieć powagę sytuacji, w jakiej młoda Henia się znalazła, było już trochę zapóźno. Henia zakochała się w elektromonterze na zabój Rodzina Holjana natomiast dokładała wszelkich starań, aby syn ich czemprędzej wywiózł Żydówkę z Niemirowa. Chodziło przecież o „duszyczkę“ żydowską.

Pewnego dnia Henia znikła. Razem z nią wyjechał w niewiadomym kierunku również i Holjan. Dla nikogo z mieszkańców Niemirowa nie ulegało żadnej wątpliwości, że Holjan uprowadził swoją „narzeczoną“.

Rozpaczy rodziców uprowadzonej Heni nie było granic. Kalichmanowie zawiadomili o wszystkiem policję, która po żmudnych dochodzeniach i poszukiwaniach ustaliła, że Holjan zawiózł Henię do Lwowa i tutaj umieścił ją w klasztorze, gdzie ją ochrzczono.

Złamani i przygnębieni Kalichmanowie nie dali jednak za wygraną. Pukali do wszystkich drzwi. Za interwencją b. sen. dra Schreibera udało się ojcu, który przez noc posiwiał jak gołąb dostać się do klasztoru. Lecz Henia nie chciała go dopuścić do siebie. Tak przynajmniej przełożona oświadczyła Kalichmanowi. Powiedziała zrozpaczonemu ojcu, że córka nie chce go widzieć. Kiedy Kalichman rozpłakał się jak małe dziecko, przełożona powiedziała, że Henia chciałaby się zobaczyć tylko z matką.

W godzinę później Henia z niebywałym cynizmem oświadczyła matce, która na jej oczach kilkakrotnie zemdlała w klasztorze, że kocha Holjana i za nic w świecie nie powróci do domu.

W kilka dni później odbył się ślub w cerkwi Św. Jura. Była to niedziela Ul. Leona Sapiehy i wszystkie ulice, wiodące na pl. Św. Jura były przepełnione. Silne oddziały policji pilnowały porządku. Gdy młoda para ukazała się wśród licznego kleru, który brał udział w tych uroczystościach, rodzice Kalichmanówny zemdleli. Postawa publiczności żydowskiej była dość groźną, skoro policja widziała się zmuszoną oddzielić ją silnym kordonem.

Koniec końców — Holjan poślubił Henię, której nadano imię Marja. Ale szczęście nie trwało długo. Po ślubie Holjanowie powrócili do Niemirowa, a już w dwa tygodnie później widzieli sąsiedzi, że coś się psuje w małżeństwie.

Marja- Henia podupadała z dnia na dzień na zdrowiu. Zaczęła się skarżyć przed znajomymi, że mąż jej przy każdej sposobności zarzuca jej pochodzenie żydowskie. Po niespełna dwóch miesiącach Henia- Marja uciekła z domu męża do Lwowa, gdzie wszczęła podobno kroki, aby powrócić do żydostwa.

* * *

Nielepiej skończyła Sura Beila Ratholz, córka drobnego kupca żydowskiego z Chełma, o której swego czasu obszernie pisaliśmy.

Z końcem ub. roku jako 17-letnia wówczas dziewczyna, zawarła ona znajomość ze zredukowanym nauczycielem, niejakim Edwardem Świgostem ze Lwowa, zajętym w charakterze ogrodnika na jednym z folwarków pod Chełmem. Świgost zdołał tak opętać dziewczynę, że zgodziła się uciec z domu rodziców. Ogrodnik zabrał ją do Lwowa, gdzie umieścił ją w jednym z klasztorów.

Gdy zbolali rodzice dowiedzieli się, że ubóstwiana przez nich córka znajduje się w klasztorze i zamierza przyjąć wiarę chrześcijańską, aby później wyjść zamąż za Świgosta, przybyli do Lwowa Tutaj zawiadomili policję o uprowadzeniu ich 17-letniej córki. Ponieważ władze nie mają dostępu do gmachów zakonnych i instytucyj podległych duchowieństwu, policja skierowała do kurji metropolitalnej we Lwowie zapytanie, czy Ratholzówna znajduje się w jednym z tutejszych klasztorów.

W kilka dni później policja otrzymała odpowiedź kurji z odpisem protokołu przesłuchania Ratholcówny. Z protokołu tego wynikało, że Żydówka. znajdująca się istotnie na terytorjum, podległych kurji zakonów, wychrzciła się i wkrótce ma zamiar poślubić Świgosta.

Również i jej ślub odbył się z wielką pompą. Oboje małżonkowie wkrótce wyjechali ze Lwowa.

Ale któżby wierzył, że sen o miłości Ratholzówny skończy się tak prędko, jak skończyły się marzenia Marji- Heni Kalichmanówny?

Nie upłynęło 6 tygodni, a Ratholzówna objęła posadę kelnerki w jednej z mleczarni na peryferjach Lwowa. Każdemu gościowi- Żydowi opowiadała o swojem nieszczęściu. Uciekła od męża, który jej codziennie po kilka razy zarzucał pochodzenie żydowskie... Nie mogła tego więcej znieść, opuściła go i chce powrócić do swoich. Emo.

—o-§-o—

Zdarza się to także...

W endeckim „Wieczorze Warszawskim“ czytamy:

„Do rabinatu warszawskiego zgłosił się konduktor kolejowy, Józef Łuczyński (Łacińska 7), z prośbą o pomoc i opiekę w sprawie jego żony, która przed kilku dniami uciekła z Żydem, Dawidem Lipskim, człowiekiem żonatym i ojcem sześciorga dzieci. Łuczyńska poznała Lipskiego przed kilku miesiącami w czasie nieobecności męża, którego służba zmusza często do przebywania poza domem. Lipski musiał zakochać się w Łuczyńskiej, skoro porzucił żonę i dzieci.

W zakończeniu swej prośby Łuczyński błaga rabina, by ten zmusił Lipskiego do porzucenia kochanki i powrotu do żony. Łuczyński ma nadzieję, iż w ten sposób odzyska żonę Rabinat po krótkich naradach postanowił zająć się tą sprawą już w najbliższych dniach. Lipski wezwany będzie do rabinatu i pod groźbą „cheirem“ zmuszony do zerwania z chrześcijanką i powrotu do swej prawowiernej małżonki“.

Czy Hitler okupował Zakopane?...

O niedzielnej wizycie Niemców w Zakopanem - o czem wczoraj donosił nasz zakopiański korespondent — czytamy na łamach „Robotnika“:

„Gości, przyjeżdżających na Zielone Święta do Zakopanego, spotkała zaraz na wstępie, bo już na dworcu, niezwykła niespodzianka.... Cały dworzec bowiem był udekorowany ogromnemi flagami hitlerowskiemi ze swastyką pośrodku. Goście stawali na peronie jak skamieniali

— Co to znaczy?! — rozlegały się głosy. — Czy jesteśmy w Berlinie?

Goście siadają do „fiakra“ góralskiego i jadą do miasta. Przyjeżdżają do centrum, na Krupówki, przecierają oczy.. Co u licha? Na Krupówkach nad hotelem „Morskie Oko“ wiszą długie płachty hitlerowskie z jasnem kółkiem pośrodku i swastyką.

— Co to? Czy Hitler okupował Zakopane?

Nie. Poprostu miała przyjechać duża, parowsięczna wycieczka z Wrocławia i Bytomia. A komitet przyjęcia tak się postarał umilić wycieczkowcom pobyt w Zakopanem, że nietylko ozdobił dworzec, lecz wywierał presję na niektóre pensjonaty, mające gościć Niemców, aby powywieszały flagi ze swastyką. Opowiadano, że nawet pewna dzierżawczyni pensjonatu na drodze do Bialego, Żydówka z pochodzenia, wywiesiła swastykę na swoim pensjonacie.

Najlepsze z tego wszystkiego, że spodziewane tłumy z Niemieckiego Śląska zawiodły... Przyjechało kilkaset gości — wedle „Kurjerka“ 360 osób. Zapewne bardzo się zdziwili ci goście, że ktoś w Polsce tak bez godności stara się im dogodzić... A niewiadomo jeszcze, czy wszyscy goście byli naprawdę hitlerowcami. Niewiadomo, czy niektórzy nie chcieli czasem odpocząć nareszcie od tej natrętnej swastyki, od tego partyjnego faszystowskiego znaku?

Te hitlerowskie sztandary, śmiesznie powiewające pod Giewontem wśród górali w białych cyfrowanych portkach, wywołały w Zakopanem powszechny niesmak. Każdy zaraz dostrzegł obrzydliwą, niesmaczną przesadę, brak godności i zastanowienia.

Gościnność to nie jest jeszcze płaszczenie się przed gościem. Gościnność — to nie jest jeszcze poniżanie się przed partyjnym sztandarem hitlerowskim. Nawet zawarty pakt o nieagresji bynajmniej nie zmusza do pozbywania się godności Czy PP. komitetowi czytali naprzykład jak śpiewnik hitlerowskich oddziałów szturmowych („S. A.“) wypowiada się o „Verdammten Pollaken“ i ich niedalekim losie?

Odrobina rozwagi i godności nie zaszkodzi“.

—o—

Akademja ku czci Żydów poległych za Polskę

Warszawski Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski urządza w niedzielę 27 bm o godz. 12-tej w sali Rady miejskiej m. st. Warszawy Akademję ku czci Żydów, poległych za Polskę, z okazji 125-tej rocznicy śmierci pułk. Berka Joselewicza w bitwie pod Kockiem, — z następującym programem::

1) Wykład prof. Majera Bałabana.

2) Przemówienie dr. Karola Polakiewicza wice marszałka Sejmu.

3) Część koncertowa.

Napad betarowców na działacza poalesjonistycznego

W Ludomirze miał odbyć się onegdaj referat znanego działacza poalesjonistycznego M. Neustadta. W związku z przyjazdem M. Neustadta do Ludomiru wydali rewizjoniści odezwę nawołującą do niedopuszczenia M. Neustadta do wygłoszenia referatu. W oznaczonym czasie zgromadziły się grupy betarowców na drodze między dworcem kolejowym a miastem Na M. Neustadta napadli betarowcy, obrzucając go kamieniami. M. Neustadt odniósł lekką ranę. Odczyt odbył się mimo protestów rewizjonistów.

Jeśli filantropja — to nie na miejscu

Dyrektor z litości fałszował świadectwa

Z Równego donoszą: Niecodzienna sprawa znalazła się na wokandzie sądu okr. w Równem. Na ławie oskarżonych zasiadł emerytowany dyrektor gimnazjum państwowego w Sarnach Apolinary Despinoix, pochodzący z Rozwadowa i obecnie tam zamieszkały, któremu prokuratura zarzuca, iż w latach 1929 i 1930 wystawiał uczniom gimnazjum sarneńskiego świadectwa szkolne, niezgodne z katalogiem głównym, wpisując oceny „dostateczne“ z poszczególnych przedmiotów zamiast „niedostatecznych“ Z końcem roku szkolnego 1929—30 zwrócili się do dyr Despinoix uczniowie gimnazjum: Olga Teluchówna, Teofila Stanków, Fajwel Kłajn, Basia Pasmanówna, Irena Krasnowska i Jerzy Kożuchów z prośbą o wydanie im świadectw z ogólną oceną dostateczną, mimo, że mieli szereg „dwój“ Uczniowie zapewnili swego dyrektora, że nie będą kontynuować nauki w zakładzie ogólnokształcącym, lecz przeniosą się do szkoły zawodowej, do czego im właśnie świadectwo szkolne z dostateczną oceną było potrzebne.

Dyrektor Despinoix przychylił się do prośby uczniów i korzystając z wyjazdu nauczycielstwa na urlop letni, wydał im świadectwa, o które tak bardzo prosili, w katalogu zaś poczynił odpowie-

dnie zmiany.

Sprawa wyszła na jaw dzięki doniesieniu prof. Wł. Chirowskiego (Lwów, ul. Paulinów 1), który „dla dobra szkolnictwa polskiego na Kresach“, jak pisze w swej skardze do prokuratora, spowodował śledztwo przeciwko emerytowanemu w międzyczasie dyrektorowi.

W toku dochodzenia dyr. Despinoix przyznał się do winy i wyjaśnił, że uczynił to dla dobra młodzieży, gdyż pragnął umożliwić jej dalsze kształcenie się w szkole zawodowej.

Do rozprawy sądowej jednak nie doszło, albowiem w myśl zgodnego wniosku obrońcy adw. Szymaszka i prok. Milczanowskiego, przewodniczący s. o. Taylor **umorzył sprawę na zasadzie amnestji.**

Wprawdzie samobójstwo, ale zato — dwa rozwody

W sprawie głośnego skandalu w Warszawie, przynoszą pisma stołeczne następujące informacje:

Władze sądowe i prokuratorskie zakończyły dochodzenia w sprawie zagadkowej śmierci porucznika 10 pułku ułanów w Białymstoku, Stanisława Uchnasta. Sekcja zwłok pokrywa się całkowicie z zeznaniami obecnych przy zajściu świadków i wykazała, że oficer popełnił samobójstwo Zatrzymana w więzieniu rotmistrzowa Kozarynowa, — która twierdziła, że ona była sprawczynią tragicznego zgonu porucznika — odwołała obecnie swoje przyznanie, tłumacząc pierwotne przyznanie swoim stanem psychicznym. Rotmistrzowa narazie pozostaje w więzieniu, a to ze względu na jej stan zdrowia, gdyż po tragicznem zajściu popadła w depresję i zachodzi obawa, że targnie się na swoje życie. Tragiczne zajście pociągnęło za sobą następstwa innej natury, a mianowicie dwaj mężowie dwóch pań, które uczestniczyły w owem przyjęciu u porucznika, występują o uzyskanie rozwodu.

—o—

Kronika bielsko-bialska

ZAŁOŻENIE KOŁA L. O. P. P. PRZY ŻYD. GMINIE WYZN. W BIELSKU odbyło się onegdaj w obecności przedstawicieli władz i licznej publiczności w sali kahalnej w Bielsku. Zebranie zagaił prezes kahału tow. Arzt, witając szczególnie przedstawicieli władz w osobach p. starosty Dra Bocheńskiego, dyr. Stonawskiego (w zastępstwie p. komisarza rząd. m. Bielska) i in. Po referatach p. prof Dra Türka o zadaniach i celach LOPP, oraz p. Kraminera o potrzebie założenia w Bielsku żydowskiego koła LOPP, zebranie uchwaliło założyć przy Gminie Żyd. w Bielsku koło L. O. P. P. Na prezesa nowozałożonego koła wybrano jednomyślnie p. Arzta, do wydziału ponadto pp. rabina Dra Steinera, asesora rabinatu Sterna, prof. Dra Türka, C. Kraminera, Dra Manheimera, Dra Grünsteina, J. Rottera, Dra Kühnberga, M Popoła, Samuela Wolfa i prof. Feuersteina. Następnie zgłosili im. swoich związków akces do nowego koła pp. Dr. Grünstein (org. sjon. Haszachar), prof. Feuerstein (Unja demokr. Żydów), Goldfinger (Makkabi), Brandwein (org. sjonistów- rewizjonistów), Dr. Glaser (Żyd Blok Współpracy Gosp.), Gottfried (grono nauczycielskie żyd. szkoły powsz.) i inni. Pod koniec zebrania zabrał głos p. starosta Dr. Bocheński, witając w serdecznych słowach założenie żydowskiego koła LOPP, będącego wyrazem państwowotwórczej pracy społeczeństwa żydowskiego naszego miasta.

ORG. „HANOAR HACIJONI“ w Bielsku urządziła w ub. sobotę uroczysty raport gniazda, połączony z otwarciem nowego lokalu przy ul. 11 Listopada 59 w Białej Po przywitaniu licznie przybyłych gości przez tow. Albina, oraz przemówieniach tow. Silbera i Brülla, witali gniazdo im org. ogólnosjon. „Haszachar“, tow. Dr. Grünstein i mag. Rosenberg, im. K. K. L. tow Mowszowski Gniazdo „Hanoar Hacjoni“ po przeprowadzeniu tygodnia organizacyjnego, oraz po wynajęciu nowego lokalu, liczy obecnie około 100 członków.

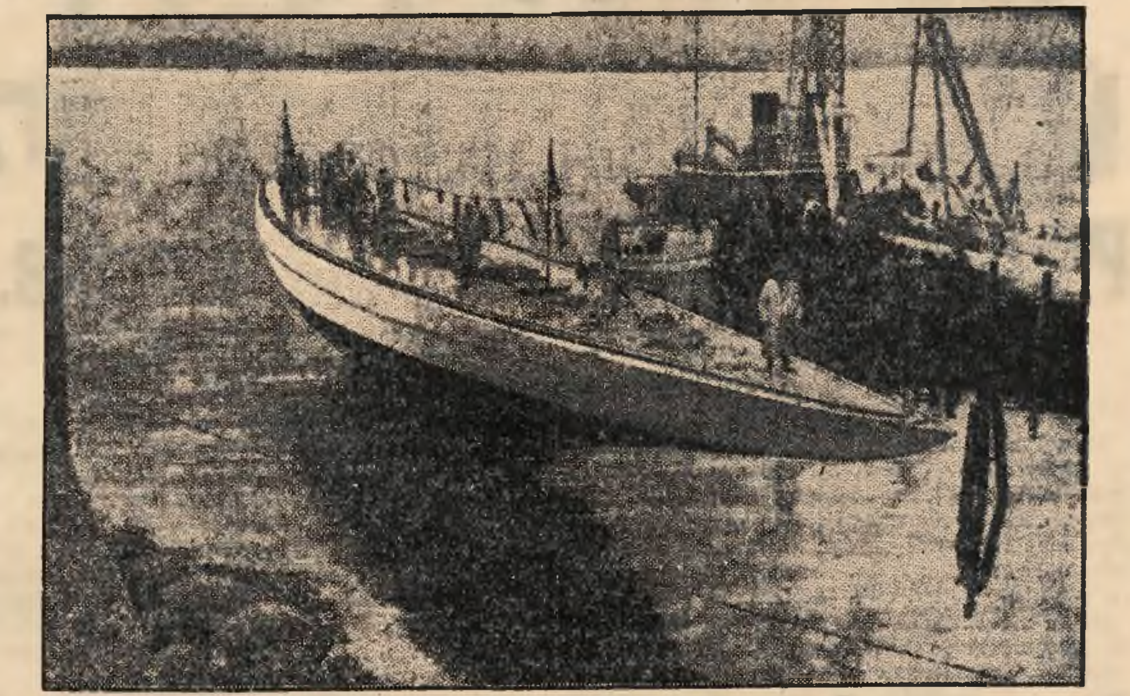
ARARAT W BIELSKU. Słynny teatr rewjowy „Ararat“, po nadzwyczajnych sukcesach w Warszawie, Łodzi i Krakowie, przyjeżdża do Bielska na 2 gościnne występy. Przedstawienia odbędą się w sali „Czarnego Orła“ w Białej, a to w poniedziałek 28 bm. rewja „Hymł efn zych!“ i we wtorek 29 bm. „Niszt gesztojgen, niszt geflojgen!“ Bilety po cenach popularnych od zł. 0,50 do 3 — już do nabycia w księgarni „Vienna“, Pasaż Lindnera

Z KIBUCU „HANOAR HACJONI“. Z początkiem czerwca kończą się dwa lata od czasu założenia w Bystrej koło Bielska fermy rolnej org „Hanoar Hacjoni“. Z tej okazji odbędzie się w najbliższych dniach uroczystość jubileuszowa.

WIECZÓR TOWARZYSKI. bogaty program, dancing — dziś o 9-tej w lokalu SSP „Hitachdut“, (Kazim. Wielk. 2. II.).

W KINACH: Apollo: 6 godzin życia. — Miejskie Bielsko: Zła dziewczyna (Dolores del Rio).

W walce o prymat szybkości na wodzie



W Ameryce odbędą się wkrótce wielkie wyścigi jachtów. Multimiljoner Vanderbildt zbudował na zawody te specjalny jacht, który osiągać ma ogromną szybkość.

ECHA ZE ŚWIATA

Testament na płytach gramofonowych

Oryginalny testament uczonego belgijskiego

Znany uczony belgijski prof. Mersnick jeszcze za życia swego uchodził za oryginała. Ostatnie swe lata spędził w samotnej willi, położonej w małem miasteczku portowem Hest sur Mer, w której miał bibljotekę, składającą się z 3.000 tomów prac naukowych Gdy czuł się bardzo chory, zaprosił swych spadkobierców do swej willi i urządził dla nich bankiet. Na tym bankiecie wygłosił mowę, w której złożył przedewszystkiem hołd swemu ulubionemu filozofowi Epikurowi, a następnie oświadczył, że musi rozczarować swoich spadkobierców, którzy spodziewają się dużego spadku. Niestety to, co zostawi, wystarczy im tylko na zapłacenie długów i zabezpieczenie starości gospodyni i służącemu. Gospodyni zapisuje willę w dowód wdzięczności za troskliwą opiekę, jaką nad nim w ciągu ostatnich lat roztoczyła. Spadkobierców pocieszył, że i o nich nie zapomniał, bo zapisał im swą bibljotekę.

Można sobie wyobrazić miny, jakie mieli spadkobiercy, gdy się dowiedzieli, że czeka ich tylko bibljoteka. Spadkobiercami byli dwaj kupcy, jedna stara panna i dwaj młodzi kuzynowie, namiętnie hołdujący sportom.

W niejaki czas później profesor zmarł rzeczywiście. Spadkobierców czekały jeszcze niespodzianki. Oto profesor sam ułożył sobie mowę pośmiertną, która uwieczniona została na dwóch płytach gramofonowych. Mowę tę nakręcono nad grobem zmarłego, a zawierała ona krótką rozprawkę o Epikurze, a następnie wskazówki dla notarjusza o rozdziale bibljoteki wśród spadkobierców. Po pogrzebie notarjusz w myśl wskazówek spadkodawcy przystąpił do podziału bibljoteki. Sportowcy zrezygnowali w książek Jeden ze spadkobierców sprzedał skrzynię z książkami antykwarjuszowi w Brukseli, nie zadając sobie nawet trudu skontrolowania, jakie książki otrzymał w spadku Inni spadkobiercy zabrali książki do domu. Stara panna znalazła w swych książkach wlepione 60.000 franków. Inny spadkobierca znalazł 80.000 franków. Można sobie wyobrazić rozpacz tych spadkobierców, którzy bądź zrezygnowali ze swego spadku, bądź też sprzedali książki, do nich nawet nie zaglądając.

—o-§-o—

Bernard Shaw o swych wrażeniach z podróży dookoła świata

Bernard Shaw wrócił niedawno ze swej podróży, którą odbył na dalekim Wschodzie. Znakomitego pisarza oczekiwali reporterzy, którym Shaw oświadczył, opuszczając okręt:

„Podczas mej podróży ukończyłem dwie sztuki teatralne i jedną jednoaktówkę historyczną, którą napisałem dlatego, ponieważ obie sztuki teatralne ukończyłem wcześniej, niż się spodziewałem.“

Pytany o sytuację polityczną na dalekim Wschodzie, oświadczył Shaw: „Gdy się przebywa na Pacyfiku, wie się dopiero, czem polityka w rzeczywistości jest. Nasze ustosunkowanie się do Japonji ma doniosłe znaczenie dla całego świata. Jeśliby Anglja zawarła sojusz z Japonją, wpędzi Amerykę w ręce Rosji sowieckiej, co w pewnej mierze już się stało. A Australja, Nowa Zelandja i Kanada prawdopodobnie przyłączą się do Stanów Zjednoczonych. Musimy więc być bardzo ostrożni, aczkolwiek, rozumie się, nie jestem za niepotrzebnie wrogiem zachowaniem się Anglji wobec Japonji.“

Na zakończenie oświadczył Shaw, że przez całą podróż zastanawiał się nad problemami polityki zagranicznej i doszedł do tego rezultatu, że dyplomaci angielscy powinni więcej podróżować, by się dowiedzieć, co się naprawdę dzieje na świecie.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 42 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23 maja 1934 r., zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 376 — Spraw Zagranicznych z dnia 18 kwietnia 1934 r., w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Opieki Społecznej w sprawie taryfy opłat konsularnych.

Poz 377 — Spraw Wewnętrznych z dnia 17 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Kruszwicy w powiecie mogileńskim, województwie poznańskiem

Poz. 378 — Spraw Wewnętrznych z dnia 17 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Mosina w powiecie śremskim, województwie poznańskiem.

Poz. 379 — Spraw Wewnętrznych z dnia 15 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Ostrowa w powiecie ostrowskim, województwie poznańskiem.

Poz. 380 — Spraw Wewnętrznych z dnia 17 maja 1934 r. o zmianie granic miasta Swarzędza w powiecie poznańskim, województwie poznańskiem

Zjazdy i Kongresy Międzynarodowe

W dniach najbliższych odbędą się następujące zjazdy i kongresy międzynarodowe: od 25 do 29 bm. w Londynie VI kongres Międzynarodowego Związku Położnych, od 27 do 30 bm. w Lille kongres medycyny francuskiej, od 28 do 30 bm. w Genewie komisje techniczne międzynarodowego stowarzyszenia postępu społecznego, w dniu 28 bm. w Kopenhadze posiedzenie stałej komisji standaryzacji produktów biologicznych, od 29 do 30 bm. w Paryżu kongres międzynarodowej federacji chrześcijańskich związków pracowników umysłowych, od 29 do 31 bm. w Paryżu komitet przygotowawczy konferencji wyższych nauk międzynarodowych, w dniu 29 bm. w Lizbonie XXII sesja międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej.

WYJAZDY KURACYJNE DO CZECHOSŁOWACJI

Krak. Biuro Podróży „ESCOPOL" łącznie z po szczególnemi Zarządami Uzdrowisk Czechosłowackich zorganizowało b. tanie i korzystne ryczałtowe kuracje 4-o i 3-tygodniowe:

Trenczyńskie Cieplice	od Zł 266.—	za 3 tyg.
Pieszczany	„ „ 286.—	„ „ „
Karlove Vary (Karlsbad)	„ „ 341.—	„ „ „
Marjańske Lazne (Marienbad)	„ 341.—	„ „ „

Ceny powyższe obejmują: 4 wizyty lekarskie (lekarz do wyboru), taksę klimatyczną, kurację (kąpiele) wskazaną przez lekarza, pobyt z utrzymaniem w pierwszorzędnych hotelach lub pensjonatach (do wyboru), pokoje 1-osobowe, obsługę, różne inne opłaty itd., przyczem kuracjusze mogą spożywać dzienne posiłki w dowolnych restauracjach. PASZPORTY ULGOWE (4-tygodniowe), W ŚCISLE OZNACZONEJ ILOŚCI. Wszelkie formalności (bez względu na miejsce zamieszkania) i informacje wyłącznie przez: KRAK. BIURO PODRÓŻY „ESCOPOL" KRAKÓW, RYNEK GŁ. telefon 125-93.

KRONIKA

M A J

25

Wschód słońca 3 m. 26

Zachód słońca 19 m. 16

P I Ą T E K 11 Siwan 5694

—o—

Nie będzie ulg kolejowych do uzdrowisk

Czynniki miarodajne podają, iż ostatnio namnożyło się wiele wystąpień ze strony organizacyj i poszczególnych uzdrowisk o wprowadzenie w taryfie osobowej ulgi dla przejazdów powrotnych z uzdrowisk.

Żądaniom tym zarząd kolei nie pójdzie na rękę. Nie należy się spodziewać jakichkolwiek zmian taryfy osobowej w tym kierunku.

Dziś wyrok w procesie dra Pufelesa

Na wczorajszej rozprawie przeciw dr. Pufelesowi, przesłuchano cały szereg osób. Między innymi zeznawali profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Estreicher i dr. Kumaniecki. Świadkowie ci zeznawali o zainteresowaniach naukowych dr. Pufelesa oraz jego pracach w czasie studjów.

W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego, poczem strony zabiorą głos. Wyrok zapadnie w godzinach wieczornych.

„10 MINUT O TEATRZE" W RADJO KRAKOWSKIEM

Każdego piątku odbywają się w Rozgłośni krakowskiej krótkie pogadanki z cyklu „10 minut o teatrze". — Również w dniu dzisiejszym o godz. 19'15 wygłoszony będzie „Djalog o Rzeczypospolitej Morstina" (na marginesie sprawozdań teatralnych), pióra p. Wiesława Goreckiego.

JEDYNY WIECZÓR ARTYSTYCZNY FRYDY BLUMENTHAL

urządza org. WIZO w sobotę dnia 26 bm. o godz 8 wiecz. we własnym lokalu Mikołajska 6. Fryda Blumenthal, znana artystka dawnej Trupy Wileńskiej i teatrów Reinhardtowskich, jest znakomitą recytatorką utworów klasycznej i współczesnej literatury żydowskiej. Wieczór Frydy Blumenthal wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach kulturalnej publiczności żydowskiej.

—o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Gardziński — Starowiślna 20 tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja — Wrzesińska 9, tel. 134-80. dr Nowak — Józefitów 21. dr. Ralski — Zyblikiewicza 5.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **KONTROLA MIĘSA I PRZETWORÓW WĘDLINIARSKICH PRZYWOŻONYCH DO KRAKOWA** Zarząd miejski w Krakowie wydał zarządzenie, które dotyczy kontroli weterynaryjnej mięsa i tegoż przetworów wprowadzanych na teren miasta do sprzedaży lub innego obiegu do spożycia. Mięso zatem zamiejscowe czy też przetwory wędliniarskie wprowadzone do miasta winno być niezwłocznie zgłoszone w najbliższym miejskim Urzędzie poboru na dworcu osobowym, towarowym, rogatce czy przystani wodnej i dostarczone do Stacji badań mięsa przywożonego, w Rzeźni miejskiej przy ul. Rzeźniczej l. 28. Za ponowne badanie pobierane są w miejskim Urzędzie poboru ustanowione opłaty; po zbadaniu czyteż sprawie dzeniu zdatności wymienionych artykułów żywności, mięso zostaje oznakowane pieczęciami, zaś przetwory wędliniarskie plombami z kartkami kontrolnemi.

—o§o—

— **WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAW. PRAC UMYSŁ.** odbędzie się w lokalu Sławkowska 6, I. p. w sobotę 26 bm. o godz. 7 wiecz.

—o§o—

W poszukiwaniu pieniędzy zrabowanych u dra Nüssenfelda

Jak odzyskano całą gotówkę

Kraków, 25 maja. (rg) Ostatnie chwile dochodzeń, w sprawie morderców ś. p. Anny Garncarzówny, szły przedewszystkiem w kierunku odnalezienia pieniędzy, zrabowanych z mieszkania dr Nüssenfelda.

Przy mordercach nie znaleziono wiele gotówki. Mieli oni przy sobie drobne sumy, dopiero rewizje przeprowadzone w wielu punktach, naprowadziły na ślad dalszej gotówki.

Pierwszą rewizję przeprowadzono w mieszkaniu ślusarza Wanata w Rakowicach i tutaj znaleziono w kilku rulonach

74 SZTUK ZŁOTYCH 20-to DOLARÓWEK

oraz 112 złotych, jak również kilka sztuk biżuterji. Dalsze poszukiwania prowadzone były w mieszkaniu Dońca w Kocmyrzowie, gdzie w schowku znajdowało się

10 SZTUK ZŁOTYCH 20-to DOLARÓWEK

oraz kilka sztuk biżuterji.

Idąc za wskazaniami tych dwóch aresztowano Bobrzeckich i Schenkirzyka, przyczem przeprowadzono u nich rewizję. U Władysława Bobrzeckiego

ZNALEZIONO 1.050 DOLARÓW W BANKNOTACH.

Pieniądze te zdołał Bobrzecki wyjąć z teczki, wykorzystując nieuwagę spólników.

Te kwoty nie obejmowały jednak ani w części sumy, którą podał dr. Nüssenfeld, jako skradzioną. Według niego brakowało bowiem około 3,000 dolarów w złocie i około 7.000 dolarów w banknotach.

W wyniku przesłuchania morderców udało się ustalić, iż po dokonaniu czynu **udali się w stronę kopca Kościuszki i tutaj podzielili się pieniądzmi,** które zakopali w tam tejszej okolicy, każdy w oddzielnem miejscu. W jednem miejscu ukryto w dole paczkę z złotemi monetami, opodal zaś zakopano teczkę z banknotami. Ukrywszy pieniądze sprawcy rozeszli się w różnych kierunkach.

Doniec w czasie przesłuchania określił dokładnie miejsce, w którem ukryte zostały pieniądze. Udali się tam sędzia śledczy dr. Zacharski, prokurator dr Boryczko oraz wywiadowcy policji. W pewnej odległości od kopca Kościuszki skręcono na prawo i ścieżką polną udano się jakieś 5 km. w stronę pól.

Tutaj ukazały się pierwsze znaki, któremi

BANDYCI OZNACZYLI MIEJSCE UKRYCIA PIENIĘDZY.

Doniec wskazał obecnym dwa nacięcia na drzewie, dalej znów złamaną gałąź krzewu, korę naciętą na kilku drzewach, a wreszcie miejsce w którem zakopano pieniądze.

Przystąpiono do odrzucania nawierzchni ziemnej, kopano coraz głębiej, pieniędzy jednak nie było. Obok leżały tylko dwie złote monety 20-to dolarowe.

I teraz dopiero Doniec wzięty w ogień krzyżowych pytań, wyznał całą prawdę. — Przyznał się do tego, iż po odejściu stąd Bobrzeckiego i Schenkirzyka wrócił jeszcze raz i

WYKOPAŁ PIENIĄDZE PRZEZ NICH UKRYTE,

poczem zbiegł z całą sumą poza Kraków. Część pieniędzy ukrył w Kocmyrzowie, część zaś w Rzegocinie, pod Wiśniczem.

Wobec tego przystąpiono do poszukiwań we wskazanych miejscach. Wyjechał tam komisarz Cygan wraz z wywiadowcą Piskorem i w ciągu nocy z wtorku na środę udało im się odszukać całą gotówkę.

W Kocmyrzowie znaleziono w kilku miejscach, pod szopą, w rowie przydrożnym oraz nad rzeką

KILKA PACZEK BANKNOTÓW, ŁĄCZNIE 7.000 DOLARÓW.

W Rzegocinie, w stodole dorożkarza Mikołaja Fąfary, znaleziono

URYTE 4.000 DOLARÓW

Pieniądze te otrzymał Fąfara od Dońca. Za ukrywanie skradzionych pieniędzy został Fąfara aresztowany i odstawiony do Krakowa.

Jak więc widać cała gotówka skradziona z mieszkania dr. Nüssenfelda została odzyskana. Brakuje tylko kilka monet, które sprawcy już zmienili, natomiast

ZNALEZIONO KILKA TYSIĘCY DOLARÓW WIĘCEJ, ANIŻELI Dr. NÜSSENFELD PODAŁ V ZGŁOSZENIU POLICYJNEM.

Obecnie aktualna jest sprawa rozdziału nagrody, którą w sumie 5 procent od odzyskanej gotówki wyznaczył dr Nüssenfeld. Do nagrody tej zgłaszają się liczni pretendenci. Między innymi zgłosił się właściciel restauracji p. Haubenstock, do którego przyszedł rolnik z pod Krakowa, otrzymawszy złotą monetę dolarową od Dońca. O fakcie tym zawiadomił p. Haubenstock policję i zgłasza się obecnie jako pretendent do nagrody.

Morderców przewieziono w międzyczasie do więzień sądowych, gdzie doręczono im postanowienie sędziego śledczego o ich aresztowaniu. Obecnie przesłuchania ich trwają w dalszym ciągu.

W pierwszym rzędzie chodzić będzie o ustalenie,

KTÓRZY Z POŚRÓD NICH SĄ BEZPOŚREDNIMI SPRAWCAMI MORDERSTWA

O ile bowiem Doniec przyznaje się do współudziału i wypiera samego morderstwa, o tyle Wł. Bobrzecki obciąża silnie Dońca.

Wł. Bobrzecki w pierwszej chwili wyparł się również winy. Na wszelkie zadawane mu pytania odpowiadał „Nie pamiętam". Przesłuchanie jego trwało kilka godzin i nie dało żadnego rezultatu. Pod koniec przesłuchania Bobrzecki zwrócił się do obecnego przytem komendanta P. P., p. nadkomisarza Reszczyńskiego, z prośbą, iż chciałby mu coś wyznać. Prośbie jego uczyniono zadość i wówczas dopiero

W OBECNOŚCI KOMENDANTA RESZCZYŃSKIEGO, BOBRZECKI ZAŁAMAŁ SIĘ ZUPEŁNIE,

począł zdławionym głosem opowiadać o przebiegu zbrodni i przyznał się do winy. jako mordercę ś. p. Garncarzówny wymienił on Dońca, twierdząc, iż sam odgrywał jedynie rolę pomocniczą.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 24. 5. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 45.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Ruch słaby. W małych pozycjach notowano 3-proc. Poż. budowlaną po kursie ustalonym bez zmiany. 5-proc. Poż. Konwersyjna w płaceniu 65.50 i Bank Polski 66 bez tranzakcyj.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. Poż stabilizacyjną (sztuki po dol. 100) dol. 69 za 100, 7-proc. Poż. Śląska dolarowa dol. 68.25 za 100 Obroty niewielkie.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.25—5.27, czeki bankowo 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.24, grubsze 5.25. Z innych walut Funt szterling 26.85—27, Frank szwajcarski 172—172.50, Marka niemiecka gotówka 204—206, wypłata 208—209, Korona czeska gotówka 21.70—22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 24. 5. 1934 Ceny transakcyjne: Pszenica 30 ton 16.80, 15 ton 16.65, 15 ton 16.60. Ceny orjentacyjne: żyto 13—13 i jedna czw., pszenica 16 i pół do 16 i trzy czw., mąka pszenna I gat. A 20-proc. 29 i pół do 30 i pół, 45-proc. 27 i pół do 19, 60-proc. 25 i trzy czw do 27 i jedna czw., 65-proc. 24 i jedna czw. do 25 i pół, otręby pszenne 10—10 i pół. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86.50, Starachowice 10.50, 10.65. Tendencja utrzymana **Papiery procentowe:** 3-proc. poż. budowlana 44.75, 5-proc konwersyjna 66, 5-proc. konwers. kolejowa 58.75, 6-roc. dolarowa 76.50, 76.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 66.50, 66.38, pięciosetki 66.63, 66.50. Tendencja niejednolita. Listy zast BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

* * *

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.70, Holandja 359.10, Kopenhaga 120.25, Londyn 26.91, Nowy Jork telegraficzny 5.29 i jedna czw., Paryż 34.95 i pół, Praga 22.05, Sztokholm 138.85, Szwajcarja 172.27, Włochy 45.05, Berlin 208.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 24. 5 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i jedna czw przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 24. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.30, Londyn 15.62 i pół, Nowy Jork 307.25, Bruksela 71.90, Medjolan 26.15, Madryt 42.12 i pół, Amsterdam 208.50, Berlin 121.05, Wiedeń oficjalny 73.07, Wiedeń noty 57.45, Sztokholm 80.60, Oslo 78.60, Kopenhaga 69.80, Praga 12.81 i pół, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.90, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zurychu dol. 69 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 23. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.75, Stabilizacyjna 110, Dolarowa 75, Warszawska 65.50, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86, Stabilizacyjna 110.25, Dolarowa 75, Warszawska 65.50, Śląska 67. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 23. 5. Kursy otwarcia: Berlin 39.50, Londyn kabel 5.09 i siedem ósmych, Paryż 6.62, Zurych 32.59, Rzym 8.53, Amsterdam 67.98 Kursy zamknięcia: Berlin 39.46, Londyn kabel 5.08 i pięć ósmych, Paryż 6.61 i jedna czw., Zurych 32.57, Rzym 8.51 i jedna czw., Amsterdam 67.93. Tendencja słabsza

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 24. 5. 1934. Cynk dost. natychm. 14 5/8, termin. 14 3/4, cyna natychm. 232 1/4—232 1/2, termin 228 1/4—228 1/2, ołów natychm. 10 7/8, termin. 11 1/8, miedź natychm. 32 5/16—32 3/8, termin. 32 9/16—32 5/8, Elektrolit 34 3/4—36

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 24. 5. (0.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty tylko w mące i życie. Ceny utrzymały się na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana usposobienie spokojne. Płacono za pszenicę dwośką zł 15.50—15.75, owies dworski 12.50—12.70, groch „Wiktorja“ 27.50—27.75, otręby żytnie netto bez worka 6.75—7, otręby pszenne bez worka zł 6.75—7, otręby pszenne grube zł 7.15—7.25.

Zagwarantowanie praw żydostwa bułgarskiego

Sofja, 24. 5. (ŻAT) Nowy rząd bułgarski zakomunikował reprezentacji żydostwa bułgarskiego, iż gwarantuje całkowite bezpieczeństwo i równouprawnienie obywatelskie i polityczne ludności żydowskiej w Bułgarji.

Tajemnicza kradzież polityczna w Zagłębiu Saary

Paryż. 24. 5. PAT. Wiadomość o kradzieży, popełnionej ubiegłej nocy w Saarbrücken w biurze oddziału oświatowego kopalni francuskiej w Saarze, wywołała w Paryżu wielkie wrażenie. W kołach dobrze poinformowanych nie ukrywają powagi tego wypadku. Ministerstwo spraw zagranicznych nie posiada narazie wiadomości o rezultatach dotychczasowego śledztwa i oczekuje raportu w tej sprawie od administracji kopalni. Naogół panuje przekonanie, że **kradzież ta miała najwidoczniej cele polityczne, a skradzione dokumenty zostały przewiezione przez granicę niemiecką, gdyż je dynje Niemcy mogły być zainteresowane w posiadaniu tych aktów w chwili, gdy kwestja plebiscytu znajduje się w trakcie dyskusji w Lidze Narodów.** Prasa zaznacza, że szkoły francuskie, założone zostały w Saarze zgodnie z postanowieniami traktatu. Organizację i prowadzenie tych szkół powierzono zarządom kopalń. Szkoły owe przyjmują uczniów nietylko z pośród Francuzów, lecz także i mieszkańców Zagłębia Saary. Propaganda niemiecka zawsze wysuwała tezę, że zarządy kopalń wywierają nacisk na robotników Zagłębia Saary, aby posyłali swoje dzieci do szkół francuskich. **Prawdopodobnie w nadziei znalezienia jakiego pisemnego śladu wywieranej rzekomo presji skradziono właśnie te archiwa, dotyczące nauczania, nie zaś inne dokumenty, dotyczące naprzykład tajemnicy fabrykacji.**

Lawina górska zasypała rzekę

250 rybaków poniosło śmierć

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 24. 5. (L) Według doniesień z Chin, w miejscowości Loh-Khang w prowincji Kwan-Tung wydarzyła się katastrofa obsunięcia się wielkich mas ziemi. Stoki góry Kaiman osunęły się jak lawina, przebiąc kilka wiosek oraz zasypując rzekę, na której znajdowało się wiele setek łodzi rybackich. Szczegółów katastrofy dotychczas brak. Według dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 250 osób.

Klęska bokserów polskich w Ameryce

ROTHOLC ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO.

Chicago, 24. 5. (PAT). Wczoraj na Wielkim stadjonie w Chicago odbył się mecz bokserski drużyn polskiej i amerykańskiej. Zwyciężyli Amerykanie w wysokim stosunku 14:2. Mecz rozegrał się w obecności blisko 25.000 widzów, w tem bardzo wielu Polaków chicagowskich. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: **Rotholc zwyciężył Urso.** Rogalski uległ Belliniemu. Kajnar został pokonany przez Bettlowa, Sipińskiego zwyciężył Kenneally, Misiurewicza zwyciężył Ferrar, Majchrzycki uległ Caserio'owi Karpińskiego zwyciężył Soldati a Piłata pokonał Thomas. Decyzja sędziów przyznająca zwycięstwo drużynie amerykańskiej spotkała się z poważnemi zastrzeżeniami wśród znacznej części obecnej na stadjonie publiczności. Niektóre decyzje spotkały się z głośnemi sprzeciwami zebranych, którzy szczególnie ostro protestowali przeciwko przyznaniu zwycięstw przeciwnikom Karpińskiego i Misiurewicza. Polacy, chociaż słabsi od swoich przeciwników, walczyli do ostatniej chwili z odwagą i uporem, co wywarło bardzo dodatnie wrażenie na widzów. Prasa amerykańska wyraża się z uznaniem o polskich bokserach. „Chicago Tribune“ zaznacza, że porażka polskich bokserów nie przynosi im ujmy, jeśli weźmie się pod uwagę, że w drużynie amerykańskiej było **6 championów Ameryki.**

*

Chicago, 24. 5. (PAT). Amerykański lekkoatleta Torrence uzyskał w tych dniach w pchnięciu kulą fantastyczny wynik, a mianowicie 17.19 m.

*

Budapeszt, 24. 5. (PAT). Sir, węgierski krótkodystansowiec ustanowił nowy rekord Węgier w biegu na 100 m. wynikiem 10.5 sek. Na tychsamych zawodach Kovacs uzyskał na 200 m. czas 21.2, a na 110 m. przez płotki 15.8 sek.

Francuska rada ministrów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 24. 5. (M) Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów, której minister spraw zagranicznych Barthou złożył sprawozdanie z ostatnich obrad Rady Ligi Narodów. Dalej zaznajomił Barthou radę ministrów z treścią odpowiedzi, jakiej udzieli na interpelacje w spraiwe polityki zagranicznej na piątkowem posiedzeniu Izby, na co uzyskał jednogłośną aprobatę. Minister skarbu przedłożył zasady, na jakich ma być przeprowadzona planowa reforma finansowa, uzyskując również aprobatę rady ministrów. Szczegóły reformy finansowej mają być przedmiotem następnych obrad rady ministrów, jaka ma się odbyć w sobotę.

Absolwent Sorbony oskarżony o otrucie ciotki

Warszawa, 24. 5. (J). Na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowany został w Warszawie absolwent Sorbony, obecnie zamieszkały we Lwowie Jan Lorentz, pod zarzutem otrucia swej ciotki śp. Zofji Olszewskiej. Lorentz po powrocie z Paryża, nie mając środków do życia zamieszkał u Olszewskiej, która zapewniła mu mieszkanie i utrzymanie i przyrzekła, że mu zapisze cały majątek. Niedawno Olszewska zachorowała i zmarła. W testamencie cały majątek zapisała Lorentzowi. Rodzina powzięła podejrzenie, że śmierć Olszewskiej nie nastąpiła w drodze naturalnej i testament jest sfałszowany. Zawiadomione władze sądowe poleciły przeprowadzić ekshumację zwłok, która wykryła zawartość arszeniku w jelitach zmarłej. Wobec tego Lorentza aresztowano, zaś testament poddano ekspertyzie biegłych kaligrafów.

Wstrzymanie certyfikatów dla rzemieślników i fachowców

Protest Egzekutywy Org. Sjońskiej w Krakowie

Kraków, 25 maja

Biuro Palestyńskie w Krakowie otrzymało z Agencji Żydowskiej w Jerozolimie zawiadomienie o podziale certyfikatów na bieżące półrocze. Wedle tego zawiadomienia, nie przydzielono Biurom Palestyńskim żadnych certyfikatów do podziału pomiędzy zakwalifikowanych rzemieślników i fachowców. To zarządzenie stwarza katastrofalną sytuację dla licznie zakwalifikowanych do alji rzemieślników i fachowców.

Na odbytem wczoraj pod przewodnictwem prezesa Mgr. Salpetra posiedzeniu Egzekutywa Organizacji Sjoskiej zach. Małopolski i Śląska uchwaliła jednogłośnie po wyczerpującej dyskusji założyć stanowczy protest przeciwko temu niesłychanemu i krzywdzącemu zarządzeniu i protest ten przesłała telegraficznie do Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie.

Nadto uchwaliła Egzekutywa jednogłośnie wyrazy solidarności i sympatji dla ludności żydowskiej w Palestynie, która w myśl uchwały Asifat Haniwcharim urządziła strajk protestacyjny w całym kraju wobec krzywdzącej polityki imigracyjnej rządu palestyńskiego.

* * *

Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Sjonistów, Centrala w Krakowie wysłało wczoraj telegraficznie protest do Agencji Żydowskiej w Jerozolimie przeciwko pominięciu stanu rzemieślniczego przy rozdziale certyfikatów dla Biur Palestyńskich w bieżącem półroczu.

Spadek liczby bezrobotnych w U. S. A. o 40 proc.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 24. 5. (R) Wedle obliczeń National Industrial Conference Board, liczba bezrubotnych w Stanach Zjednoczonych obniżyła się w kwietniu o 114 tysięcy i wynosiła 7.907.000, co w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego oznacza spadek o 5,296.000, czyli 40.1 procent.

Prowokacje hitlerowskie w Zagłębiu Saary

Paryż. 24. 5. PAT. „Petit Parisien" opisuje zajście, jakie miało miejsce wczoraj w Zagłębiu Saary podczas wycieczki 40 studentów francuskich. Przed restauracją, gdzie wstąpili Francuzi zgromadziła się wkrótce większa grupa hitlerowców, którzy śpiewali pieśni antyfrancuskie i wznosili wrogie, obraźliwe okrzyki. Komisja rządząca Zagłębia Saary zarządziła surowe śledztwo. Dziennik przy tej okazji podkreśla, że **komisja rządząca nie rozporządza wystarczającemi siłami dla zapewnienia ładu i porządku.**

* * *

Paryż, 24. 5. PAT. Kolejarz francuski Reimal, aresztowany przed kilku dniami w Kehl pod zarzutem wypowiedzenia obraźliwych słów o Trzeciej Rzeszy, został skazany przez sąd niemiecki na miesiąc więzienia.

O wspólną akcję socjalistów i komunistów przeciw faszyzmowi

Paryż. 24. 5. PAT. Na kongresie socjalistycznym w Tuluzie jednomyślnie uchwalono wniosek polecający delegatom do międzynarodówki socjalistycznej poczynienie ponownych propozycyj międzynarodówce komunistycznej co do podjęcia wspólnej akcji przeciwko faszyzmowi. Odrzucono jednak wniosek, złożony przez przedstawiciela federacji Sekwany, w którym zebrani domagają się wysłania oficjalnej delegacji do Moskwy celem ustalenia wraz z komunistami wspólnej akcji proletarjatu.

* * *

Budapeszt, 24. 5. PAT. Dzisiaj w południe przybył tu samolotem premjer pruski Goering.

8-godzinny lot „pociągu powietrznego"

Moskwa, 24. 5. (R) Pierwszy pociąg powietrzny — samolot, ciągnący za sobą na linie trzy szybowce, odbywający obecnie próbne podróże po kraju, przybył wczoraj w południe do Koktebel. Przestrzeń Moskwa—Koktebel, wynoszącą 1270 km., przeleciał „pociąg" w ciągu 8 godzin 40 minut, lecąc przeciętnie 146 km na godzinę, lądując po drodze w Charkowie i Zaporożu. Do ostatniego lądowania zmusiła go burza. Przez dwie godziny leciał „pociąg" wjród ulewnego deszczu i bardzo ograniczonego pola widzenia.

Moskwa, 24. 5. PAT. Udane wzloty pociągu powietrznego szybowców za samolotem znajdą zastosowanie praktyczne w sowieckiej awiacji cywilnej. Znajduje się już w budowie szereg wielkich szybowców towarowych, mogących unieść półtorej tonny. Szybkość lotu szybowca towarowego wyniesie 180 km na godzinę. Projektowana jest również budowa szybowców ze słabemi motorami 5 lub 6-krotnie słabszemi od normalnych. Szybowiec zmotoryzowany byłby pilotowany jedynie przy starcie, zaś po osiągnięciu pożądanej wysokości kontynuowałby lot samodzielnie.

Starcia ze strajkującymi w Toledo

Nowy Jork, 24. 5. PAT. W Toledo w stanie Ohio doszło do poważnych starć pomiędzy policją a strajkującymi, którzy oblegali miejscową elektrownię. Kilka osób jest rannych od kul. 8 ciężko rannych odwieziono do szpitala. Policji udało się wkońcu rozprószyć manifestantów, dzięki użyciu bomb łzawiących. Na miejsce jednocześnie wezwano oddział wojskowy.

Zagadnienie bezpieczeństwa państwa — na Sorbonie

Paryż, 24. 5. PAT. Dzisiaj nastąpiło otwarcie kongresu wyższych studjów międzynarodowych, które pod przewodnictwem rektora Sorbony bada zagadnienie bezpieczeństwa. Profesor Zygmunt Cybichowski przedstawiając tezę Polski zaznaczył, że Kongres osiągnie wynik pomyślny tylko wtedy, gdy stanie na gruncie paktu Ligi Narodów i starać się będzie o przygotowanie powstania jednolitej doktryny bezpieczeństwa, korzystając przytem z prac i doświadczeń konferencji rozbrojeniowej. Tepolska spotkała się z uznaniem wszystkich delegatów.

Morderca Arlosorowa nie mógł być Żydem

Dalszy przebieg procesu Stawskiego i Rosenblatta

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Prokurator Mussa al Alami przesłuchał Rosenblatta w sprawie jego obuwia. Rosenblatt twierdzi, że obuwie, załączone do aktów sprawy, nie jest jego własnością, a należy do zespołu, w którym pracował. W czerwcu ubiegłego roku wogóle tego obuwia nie nosił.

15-letnia córka właściciela hotelu Turgemana w Jerozolimie potwierdza alibi Stawskiego, że jemu odnajęła pokój, poznała go też z fatografji, którą jej pokazał Shitritt.

P. Nechama Awnieli, małżonka rewizjonistycznego działacza w Jerozolimie adw. Awnieli zeznaje, że krytycznego piątku Stawski przybył do jej mieszkania z zapytaniem, czy niema u niej Achimeira.

Obrońca Samuel wygłasza dłuższe przemówienie dowodząc, że zeznania pani Arłosorow nie są ścisłe. W ciągu dwóch pierwszych godzin po mordzie twierdziła ona, że jeden z morderców jest Arabem, lub przynajmniej nosił strój wschodni. Obrońca proponuje odbycie wizji lokalnej na miejscu zbrodni w nocy, w warunkach i świetle, odpowiadającym warunkom krytycznej nocy. Twierdzi on, że nie można było rozpoznać koloru ubrania, jak to twierdziła p. Arlosorow. Mord nie mógł mieć charakteru politycznego. Mordy polityczne są zwykle z góry planowane, w tym zaś wypadku dr. Arlosorow dwa dni wcześniej przybył z Europy. Dalej małżonkowie spacerowali nie na zwykłem miejscu spacerowem, a o wyjściu zadecydowali dopiero w ostatniej chwili tak, że nikt nie mógł o tem wiedzieć. **W żadnym razie morderca nie mógł być Żydem — twierdzi obrońca. Wkońcu omawiając pierwotne zeznania Medżida twierdzi, że były one prawdziwe, aczkolwiek Medżid później je cofnął.** Obrońca twierdzi, że Żydzi nie używają zwrotu hebrajskiego „kama haszaa", jakiego użył morderca zwracając się do Arlosorowa. Arabowie natomiast — jego zdaniem — często posługują się tym zwrotem.

Minister Seljamaa o przyjaźni estońsko-polskiej

Warszawa. 24. 5. PAT. Dziś przedpołudniem odbyła się w poselstwie estońskiem konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, podczas której estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa podziękował na wstępie rządowi polskiemu i p. ministrowi spraw spraw zagranicznych Seljamaa podziękował na proszenie oraz wszystkim za przyjęcie, zgotowane w stolicy. Pobyt w Warszawie — oświadczył minister — dał mi możność raz jeszcze przekonać się, iż we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego istnieje serdeczne ustosunkowanie do Estonji. Ten fakt ocenia on bardzo wysoko. Mówiąc dalej o wczorajszem przyjęciu przez p. Marszałka Piłsudskiego, którego nazywa wodzem duchowym narodu polskiego, minister oświadczył, że zarówno w rozmowach z Marszałkiem Piłsudskim, jak i z p. ministrem spraw zagranicznych Beckiem, jak również z szeregiem wybitnych działaczy politycznych Polski miał możność przekonać się o istnieniu szeregu wspólnych wytycznych stosunków politycznych Polski i Estonji. **Wspólne cele: utrwalenie pokoju i pokojowa współpraca pomiędzy poszczególnemi państwami zbliżyły Polskę i Estonję pod względem politycznym. Nasze wzajemne stosunki — ciągnął dalej p. Minister,** — jak to oświadczył mi wczoraj Prezydent Rzplitej prof. Mościcki, mogą być przykładem dla innych narodów. Największem pragnieniem Estonji — oświadczył minister — jest stworzenie trwałych warunków pokoju między państwami. Dla osiągnięcia tego celu Estonja stara się utrzymać jaknajlepsze stosunki przyjazne ze swoimi sąsiadami. Estonja przyczynia się w miarę możności do rozwoju tej współpracy, wychodząc z założenia, iż współpraca ta jest skierowana ku utrwaleniu pokoju i duchowej solidarności między narodowej. Jesteśmy przekonani — zaznaczył minister — że największą gwarancją naszej niepodległości jest przekonanie innych państw, iż niepodległość Estonji jest czynnikiem pokoju.

Przypominając następnie propozycję rządu litewskiego, uczynioną rządom estońskiemu i łotewskiemu nawiązania bliższej współpracy, minister oświadczył, iż Estonja nie odmawia współpracy z żadnem państwem, jeżeli współpraca ta zmierza do utrwalenia pokoju i nie jest skierowana przeciwko żadnemu innemu państwu.

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej w Estonji minister oświadczył, że życie wewnętrzne Estonji jest obecnie ustabilizowane i spokojne. Rząd pracuje obecnie nad zagadnieniami gospodarczemi, celem wybrnięcia z kryzysu gospodarczego i znalezienia pracy dla obywateli, którzy są jej pozbawieni. W związku z tem rząd estoński zajmuje się również stosunkami gospodarczemi z innemi państwami. Układ gospodarczy, zawarty niedawno z Polską w sprawie wymiany towarowej, rozszerza w znacznym stopniu dotychczasowe ramy wymiany towarowej. Mój obecny pobyt — zaznacza wkońcu minister — w Warszawie, potwierdza jeszcze raz przyjazne stosunki, istniejące pomiędzy Polską i Estonją od zarania niepodległości tych krajów. Stosunki te w przyszłości mogą się tylko pogłębić.

Ku paktowi między Sowietami, Francją i małą Ententą

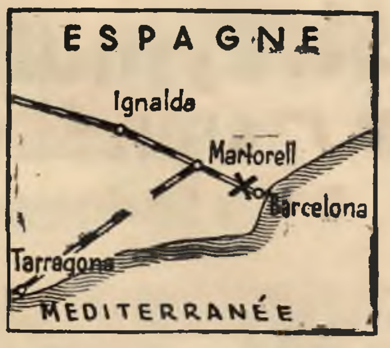
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24. 5. (M) „Ere Nouvelle" zajmując się kwestją zbliżenia francusko-sowieckiego zaznacza, że obecne rozmowy prowadzone z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem mają na celu zawarcie między Rosją sowiecką, Francją i Małą Ententą paktu wzajemnej pomocy aktywnej na wypadek zaatakowania jednego z państw sprzymierzonych.

Strzały na Dalekim Wschodzie

Tokio, 24. 5. PAT. W dniu 20 maja dano kilka strzałów do konsulatu japońskiego w Chabarowsku. [illegible] i utkwiły w szafie. Podobny incydent miał miejsce 21 kwietnia, co dało już powód do złożenia protestu u sowieckich władz lokalnych.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji



Na linji kolejowej Barcelona—Martorell zderzyły się dwa pociągi. Z gruzów wydobyto 20 zabitych, oraz 25 ciężko rannych. Mapka powyższa ilustruje miejsce katastrofy.

Sokołów i Leib Jaffe w Afryce połudn.

Johannesburg, 24. 5. (ŻAT). Na bankiecie z udziałem 450 osób, została otwarta kampanja na rzecz Keren Hajesodu w Afryce Południowej. Prez. Sokołów, któremu zebrani zgotowali burzliwą owację, wręczył b. premjerowi Afryki Południowej generałowi Smutsowi dyplom z okazji założenia kolonji jego imienia. W pobliżu Hajfy pod nazwą Kfar Johanan Gen Smuts wygłosił dłuższe przemówienie, w którem dał wyraz sympatji i podziwowi dla dzieła odbudowy Palestyny. Przemawiał też Leib Jaffe. Na miejscu zebrano 32.000 funtów.

Nowy dyrektor departamentu imigracyjnego w Palestynie

Jerozolima, 24. 5. (ŻAT). **Dotychczasowy wicesekretarz rządu palestyńskiego kapitan Eric Mills objął urzędowanie na stanowisku dyrektora departamentu emigracyjnego. Poprzedni dyrektor Hyamson przeszedł na emeryturę. Kap. Mills czynny jest w administracji palestyńskiej od roku 1920, gdy został mianowany wicegubernatorem Nablusu.**

11 żydowskich działaczy skazano za „pikiety"

Jerozolima, 24. 5. ŻAT. Oprócz siedmiu uprzednio skazanych, jeszcze czterech żydowskich działaczy robotniczych skazno, każdego po dwa miesiące więzienia za przekroczenie ustawy, zakazującej obstawianie pikietami przedsiębiorstw żydowskich. Wyrok jest bezapelacyjny. Sąd odrzucił prośbę skazanych o uwolnienie ich za kaucją. — Obecnie więc przebywa w więzieniu 11 żydowskich działaczy robotniczych za obronę żydowskich placówek pracy.

—o§o—

Uroczyste powitanie arcyks. Eugenjusza w Wiedniu

Wiedeń, 24. 5. (M) Kuzyn cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążę Eugenjusz, któremu rząd austrjacki udzielił zezwolenia na osiedlenie w Austrji, przyjechał dziś do Wiednia, witany na dworcu przez ministra obrony narodowej, księcia Schoenburg-Hartensteina w otoczeniu licznych wyższych oficerów, oraz legitymistów. Pierwotny plan oficjalnego powitania wracającego po 15-letniem wygnaniu księcia na granicy austrjacko-szwajcarskiej, został w ostatniej chwili zaniechany. Arcyksiążę, liczący dziś 70 lat, zabawi parę dni w Wiedniu, poczem uda się na stały pobyt do Gumpoldskirchen pod Wiedniem.

„Obozy pracy" są w modzie

Praga, 24. 5. PAT. Rozpoczął swoją działalność pierwszy w Czechosłowacji obóz pracy dla młodych bezrobotnych od lat 18 do 24. Obóz organizowany jest przez ministerstwo opieki społecznej i liczy 100 członków.

Ryga, 24. 5. PAT. Z Kowna donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło uruchomić w połowie czerwca obóz pracy dla bezrobotnej inteligencji. Do obozu ma być przyjętych 100 osób, przyczem kandydaci przy zapisie będą się musieli wykazać dowodem posiadania wykształcenia przynajmniej w zakresie 4 klas gimnazjalnych.

Burmistrz New-Jorku — aktorem



Jimmy Walker, głośny przed kilku laty burmistrz Nowego Jorku, po opuszczeniu swego stanowiska przeniósł się do Londynu, gdzie został korespondentem amerykańskiego koncernu prasowego. Obecnie Jimmy Walker podpisał kontrakt z jednym z teatrów nowojorskich. Za odegranie roli w filmie otrzymał 150.000 dolarów tytułem półrocznego engagement na scenie 240.000 dolarów i za 13 odczytó wprzed mikrofonem radjowym 65.000 dolarów. Ex-burmistrz Nowego Jorku zarabia więc nieźle..

Doniec, Wł. Bobrzecki i Schenkirzyk
staną 8 czerwca przed sądem przysięgłych
oskarżeni o zbrodnię zabójstwa
Proces St. Bobrzeckiego i Wanata odbędzie się oddzielnie

(rg) Dochodzenia w sprawie morderstwa ś. p. Anny Garncarzówny prowadzone są w szybkiem tempie. Dochodzenia policyjne są na ukończeniu, a w dniu wczorajszym odbywały się już przesłuchania oskarżonych przez sędziego śledczego, dra Zacharskiego. Równocześnie prowadzi dochodzenia prokurator dr. Boryczko.

Jak się dowiadujemy, sprawa Dońca, Wł. Bobrzeckiego i Schenkirzyka rozpatrywana będzie oddzielnie od sprawy St. Bobrzeckiego i Wanata. Przeciw pierwszym trzem akt oskarżenia będzie wygotowany już w połowie przyszłego tygodnia.

Doniec, Wł. Bobrzecki i Schenkirzyk oskarżeni będą o zbrodnię zabójstwa z art. 225, par. 1 kod. karnego. Odnośny artykuł przewiduje za czyn ten „karę więzienia na czas nie krótszy od lat 5, lub dożywotnio, lub karę śmierci".

Ponieważ czyn ten podpada pod kompetencję sądu przysięgłych, sprawa ta znajdzie się na wokandzie czerwcowej kadencji sądu przysięgłych. W dniu 8 czerwca br. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw Dońcowi, Wł. Bobrzeckiemu i Schenkirzykowi.

Dalsi dwaj aresztowani, tj. St. Bobrzecki i Wanat odpowiadać będą prawdopodobnie przed trybunałem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą oni odpowiadali o zbrodnię z art. 148 kod. karnego, tj. udzielanie pomocy po przestępstwie i ew. art. 27 i 225, tj. udzielenie pomocy w wykonaniu przestępstwa.

Kronika krakowska

Proces dra Wątora przeciw „Dziennikowi Ludowemu"

(rg) W najbliższych dniach Sąd Apelacyjny w w Krakowie rozpatrywać będzie sprawę em. sędziego dra Wątora przeciwko „Dziennikowi Ludowemu". Sprawa ta datuje się jeszcze od czasu, kiedy w „Dzienniku Ludowym" ukazał się artykuł zarzucający drowi Wątorowi, iż śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej prowadzone było tendencyjnie i że za wtrącenie Ciunkiewiczowej do więzienia otrzymał on czek od towarzystwa asekuracyjnego Lloyd.

Naskutek skargi dra Wątora sprawę tę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Krakowie. Ponieważ odnośny artykuł został w „Dzienniku Ludowym" skonfiskowany, sąd pierwszej instancji uznał brak znamion przestępstwa i sprawę umorzył. Przeciw temu postanowieniu dr. Wątor wniósł odwołanie a sąd apelacyjny w Krakowie rozpatrzy jego skargę na rozprawie w dniu 7 czerwca br.

Echa defraudacyj w klinikach uniwersyteckich

(rg) W roku ubiegłym donosiliśmy o aresztowaniu Władysława Budzisza, sekretarza klinik uniwersyteckich w Krakowie. Zarzucano mu sprzeniewierzenie pieniędzy uniwersyteckich, udział w fałszowaniu pieniędzy, planowanie zamachu na skarbiec wawelski oraz inne przestępstwa.

W związku z tem aresztowanych zostało kilka osób. Obrońca Budzisza, adw. dr. Jan Bader wniósł ostatnio do sądu prośbę o wypuszczenie Budzisza na wolną stopę ze względu na jego stan zdrowia. Jak się obecnie dowiadujemy Budzisz został onegdaj zwolniony i odpowiadał będzie z wolnej stopy. Akt oskarżenia przeciw niemu wygotowuje prokurator dr. Boryczko. Równocześnie zwolniono za kaucją aresztowanego w tej sprawie Wilhelma Pernetza.

—o§o—

— **SYSTEMATYCZNIE OKRADALI SKŁAD DRZEWA.** Policja krakowska aresztowała Sosnowskiego Konstantego (lat 41) robotnika ciesielskiego z Krakowa zam. przy ul. Kamiennej l. 29 i Grzywę Józefa (lat 28) robotnika zam. w Benczynie pow. Wadowice, za systematyczną kradzież materjałów budowlanych, stolarskich wart. 20.000 zł ze składu drzewa Henryka Wachtla przy ul. Kamiennej l. 29, gdzie obaj byli zajęci. Sprawcy od kilku lat wywozili skradziony materjał budowlany wozem i końmi Wachtla do różnych jego odbiorców.

Zjazd A. H. H. Akiba w Tarnowie

W związku z uroczystościami 50-lecia sjonizmu, urządzanemi przez Organizację sjonistyczną w Tarnowie. Sekretarjat Naczelny A. H. H. Akiba zwołał na dzień 27. bm. zjazd okręgów: tarnowskiego, rzeszowskiego, jarosławskiego i jasielskiego do Tarnowa. Początek zjazdu o godzinie 8 rano.

—o—

„Powietrzny" urlop gen. Rayskiego

Warszawa, 24. 5. PAT. Szef departamentu aeronautyki gen. Rayski powrócił dzisiaj do Warszawy z 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. Podczas urlopu gen. Rayski odbył w towarzystwie małżonki lot do krajów bałkańskich na awionetce Aeroklubu Rzplitej. Gen. Rayski wystartował dnia 3 b. m. z Warszawy do Lwowa, skąd udał się kolejno do Bukaresztu, Konstantynopola, Aten, Białogrodu i Budapesztu. Gen. Rayski we wszystkich miastach podejmowany był serdecznie przez miejscowe aerokluby oraz polskie placówki.

—o—

Łódź wygrała miljon złotych

Warszawa. 24. 5. PAT. Główna wygrana w kwocie 1.000.000 złotych padła na numer 30.290, srzedany w pewnej kolekturze w Łodzi.

—o§o—

Zabity przez żonę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 24 5 (O.) Wczoraj około północy wezwano karetkę pogotowia do domów kolejowych do mieszkania blacharza kolejowego Michała Dudzińskiego, który został raniony wystrzałem w skroń. W drodze do szpitala ranny zmarł. Początkowo sądzono, że popełnił on samobójstwo, lecz w toku dochodzeń wyszło na jaw, że zabiła go żona w czasie sprzeczki, gdyż prześladował on ją swoją zazdrością. Mężobójczynię oraz jej sublokatora, którego Dudziński podejrzywał o utrzymywanie stosunków z jego żoną, aresztowano.

— **GZYMSY LECĄ NA GŁOWY.** Z realności przy ul. Andrzeja Potockiego l. 3, II. p spadł kawałek gzymsu na przechodzącą chodnikiem Gedman Małkę (lat 21) uczenicę szkoły handlowej z Krakowa, zam. przy ul. Józefa l. 6, który uderzył ją w prawą nogę wskutek czego upadła ona na chodnik. Właściciel realności przewiózł ją dorożką na pogotowie ratunkowe, gdzie lekarz stwierdził lekkie potłuczenie nogi i pozostawił ją opiece domowej.

—o—

Rekordowy lot z Anglji do Australji



Lotniczka nowozelandzka, Jean Batten (na naszej rycinie) dokonała w 15 dniach przelotu z Anglji do Australji, bijąc temsamem o 4 i pół dnia rekord tej trasy, ustanowiony w roku 1930 przez Amy Johnson.

Berlin, 24. 5. PAT. „Baseler Nachrichten", puwołując się na miarodajne czynniki niemieckie, zaprzeczają wiadomości, że rząd Rzeszy zaproponował Jugosławji wzamian za jej zgodę na Anschluss część terytorjum austrjackiego.

—o§o—

PROGNOZA na piątek: Naogół słonecznie o zachmurzeniu umiarkowanem, miejscami przelotne deszcze. Dość chłodno. W górach nocą przymrozki. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

— **ZAWODY O MISTRZ. KL. „A" W PIŁCE NOŻNEJ MAKKABI—OLSZA** odbędą się w sobotę, dnia 26 b/m. o godz. 5.15 popoł. na Olszy.

—o§o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Schreiber Gusta l. 30.

WOLNE POSADY

KUCHARKA rutynowana potrzebna na kolonję Zgłoszenia w Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł., WW. Świętych 8, w godzinach wieczornych. 3905g

BIURO spedycyjne poszukuje praktykanta; kilkumiesięczny wolontarjat, potem pensja. Pierwszorzędne referencje wymagane. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „6983“. 3895g

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUSUJĘ posady kierownika za kaucją, względnie przystąpię do przedsiębiorstwa w charakterze spólnika z współpracą i kapitałem do 10.000 zł. Zgłoszenia do Adm Now. Dzien pod „Egzystencja 6940“. 3881g

UCHODŹCA z Niemiec, dziennikarz udzieli lekcji języka niemieckiego i francuskiego na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Lekcje“ do Adm Now. Dziennika 3887

RÓŻNE

MASZYNY do pisania okazyjne, sprzedaż i zamiana — kupno: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162-50 5679kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie rękopisy, odpisy świadectw i t. p. oraz korespondencję polsko-niemiecką (dyktando): Kraków, Dietla 36, II. piętro oficyny, drzwi Nr. 29. 3892

SANATORJUM „Salus“ Kraków, przyjmuje na stały pobyt. Ceny niskie! 5825kr

ZGINĘŁA BROSZKA — złota, podłużna, z brylantem, pamiątkowa. — **DAM 100 ZŁ.** znaleźne: Marja Lichtig, ul. Retoryka 7. 33900g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: Dietla 111, I. p m. 7.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1934

ODJAZD POCIĄGÓW Z KRAKOWA:

W KIERUNKU WSCHODNIM:

do Lwowa: 0‘15, 9‘05 (pospieszny i do Truskawca), 11‘20 (pośpieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu), 11‘25, 19‘00 (pospieszny i do Stanisławowa, Bukaresztu).

Do Dębicy 15‘35.

Do Tarnowa 7‘45, 14‘20 (w soboty robocze), 16‘25 (w dni robocze z wyjątkiem sobót).

do Bochni: 19‘25, 20‘55 (w dni robocze).

do Łukowa (przez Tarnobrzeg, Lublin) 20‘25.

do Krynicy: 4‘00, 9‘05 (pospieszny), 9‘10 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 11‘25, 13‘15 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 18‘30 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza), 23‘20 (i do Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja).

do Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0‘45, 3.40, 7‘25, 8‘54 (Lux w niedzielę), 9‘15, 9‘40 (od 17 czerwca do 21 czerwca i od 14 sierpnia do 18 sierpnia), 13‘25 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 14‘35 (od 13 sierpnia do 19 sierpnia), 14‘48 (Lux w soboty), 15‘21, 18‘15, 23‘05 (od 15 maja do 6 października).

do Nowego Sącza (przez Chabówkę): 0‘45, 7‘25, 9‘15, 15‘21.

do Zwardonia przez Suchę: 17‘20 (od 30 maja do 1 września).

do Kalwarji—Wadowic: 6‘40, 15‘10 (i do Bielska), 19‘55.

do Oświęcimia (przez Skawinę): 5‘15, 13‘55.

do Wieliczki: 6‘30 (motorówka), 8‘25 (mt), 10‘00 mt), 11‘45 (mt), 12‘55 (mt), 13‘40 (mt), 15‘35 mt), 15‘35, 16‘15 18 (mt), 19.40, 20‘35 (mt.), 21‘55 (mt), 23‘00 mt we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

do Niepołomic: 4‘30, 14‘10.

do Kocmyrzowa: 7‘30 (mt.), 10‘50 (mt), 13‘45, 16‘35, 21‘25 (mt).

do Mogiły: 19‘30 (mt).

W KIERUNKU ZACHODNIM:

do Warszawy: 0‘45 (i do Łodzi fabr.) 7‘15 (pospieszny), 11‘58, 17‘20 (posp.), 22‘15 (przez Kielce—Dęblin), 23‘00 (i do Łodzi fabr.),

do Katowic: 5‘10, 6‘01 (i do Poznania), 6‘50 7‘31 (Lux z wyj. niedziel i poniedziałków), 10‘45 (i do Poznania), 11‘22 (posp. do Berlina), 12‘29 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 13‘20 (w dni robocze), 14‘25 (i do Zebrzydowic), 17‘12 (posp. do Berlina i od 15 czerwca do 1 września do Helu przez Poznań), 19‘25, 21‘30 (posp. do Poznania, Gdyni i od 30 maja do 1 września do Helu), 21‘36, 22‘27 (Lux w niedzielę).

do Dziedzic: 5‘10 (od 31 maja do 2 września do Bielska, Wisły), 7‘40, 17‘42(i do Cieszyna, Żywca), 21‘36 (i do Bielska).

do Wiednia, Pragi: 11‘22 (posp.) 21‘30 (posp).

do Trzebini: 16‘30 (w dni robocze).

PRZYJAZD POCIĄGÓW DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

ze Lwowa: 5‘45, 11‘15 (pospieszny i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 16‘55, 17‘01 (pospieszn i ze Stanisławowa, Bukaresztu), 21‘00 (pospieszny i z Truskawca).

z Dębicy: 21‘20.

z Tarnowa: 6‘20, 14‘05, 18‘20.

z Bochni: 7‘37 (w dni robocze).

z Łukowa (przez Lublin, Tarnobrzeg): 8‘45.

z Krynicy: 0‘20 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 5‘45, 11‘45 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza), 14‘55 (kursuje od 14 do 20 sierpnia), 17‘06 (pospieszny), od 16 maja do 6 października i od 8 grudnia do 20 stycznia), 19‘10 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza, Stryja), 21‘40 (i z Nowego Zagórza, Iwonicza).

z Zakopanego i Rabki-Zdroju: 0‘10, 2‘26, 5‘30, 10‘56, 14‘55 (od 14 do 20 sierpnia), 16‘25, 16‘45 (pospieszny od 15 maja do 6 października), 19‘20 (z Mszany Dolnej, od 17 do 21 czerwca i od 14 do 18 czerwca), 20‘40, 22‘08, 22‘18 (Lux w soboty i niedziele).

z Nowego Sącza: 0‘10, 5‘30, 16‘25, 20‘40.

ze Zwardonia przez Suchę: 8‘25 (od 1 czerwca do 1 września).

z Wadowic — Kalwarji: 6‘40, 14‘20 (i z Bielska). 21‘45.

z Oświęcimia (przez Skawinę): 7‘30, 19‘55.

z Wieliczki: 7‘22, 7‘45 (motorówka), 9‘25 (mt), 10‘50 (mt), 12‘37 (mt), 13‘47 (mt), 15‘55, 17‘25 (mt), 18‘47, 18‘55 (mt), 21‘30 (mt), 22‘45 (mt), 23‘55 (mt. we środy, dni przedświąteczne i świąteczne).

z Niepołomic: 7‘12, 16‘03.

z Kocmyrzowa: 7‘05, 9‘05 (mt), 12‘30 (mt), 16‘18, 18‘40, 22‘52 (mt).

z Mogiły: 20‘20 (mt).

Z ZACHODU:

z Warszawy: 3‘26 (i z Łodzi fabr.), 6‘31 (przez Dęblin—Kielce), 6‘45 (i z Łodzi fabr.), 13‘01 (pospieszny), 18‘05, 23‘36 (pospieszny).

z Katowic: 0‘41 (Lux z niedzieli na poniedziałek), 7‘19 (i z Poznania), 8‘37 (pospieszny i z Gdyni, Poznania), 10‘10, 10‘17 (Lux we wtorki, środy, czwarki, piątki), 11‘12 (pospieszn z Berlina), 12‘40 (w dni robocze), 14‘32 (Lux w soboty), 15‘02, 16‘01 (Lux we wtorki, środy, czwartki, piątki), 16‘44, 18‘52 (pospieszny z Berlina), 19‘28 (i z Poznania), 21‘28, 23‘55 (i z Poznania).

z Dziedzic: 7‘19, 10‘48 (i z Cieszyna, Żywca), 15‘02 (i z Bielska), 23‘27 (od 21 maja do 2 września z Wisły i Bielska).

z Wiednia, Pragi: 8‘37 (pospieszny), 18‘52 (pospieszny).

z Trzebini: 8‘06 (w dni robocze).

ZDROJOWISKA

RESTAURACJE, PENSJONATY I KAWIARNIE!!!! Przed zakupnem informujcie się i oglądajcie **PORCELANĘ, LAMPY I SZKŁO** w znanej ze swej solidności firmie **J. DIENER, KRAKÓW, SZEWSKA 20.** Olbrzymi wybór — ceny fabryczne. 5312kr

PRZEWOŻĘ samochodem ciężarowym wyjeżdżającym na letnisko bagaże do Jordanowa, Makowa, Zawoi, Żywieckie, tanio i fachowo. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kościuszki 37. Telef. 105-80. 3894g

KOWANIEC. Pensjonat-Wille „Krakowianka“ — „Amerykanka“ — Weintraubów. Otwarte od 1 czerwca. Polecają pokoje słoneczne. Wykwintne utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastjana 7/21. 3844g

SZCZYRK koło Bielska. Pensjonat **„BAJKA“** poleca od 1 maja pokoje duże i słoneczne. Kuchnia **ściśle rytualna**, pod zarządem B. Wolfowej i R. Panzer.

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, materace włósienne, łóżka dziecięce, polowe, leżaki poleca po niskich cenach Zakład Tapicerski Bardacha, Kraków, Krakowska 44, telefon 174-83.

LOKALE

DO wynajęcia 4 pokoje, pełny komfort: Siemiradzkiego 12. Wiadomość: Glass, Dietla 35. 3890g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów. Dietla 111. I p. m. 7.

KUPNO

„UNDERWOODA“ biurowego, nowy model, kupię. Listy pod „Gotówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 3888g

RĘKAWICZKI kordonkowe, ręcznie robione — kupuje sklep: Kraków, Florjańska 21. 5877kr

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz.	miesięcz. Zł. 6‘00,	kwartal. Zł. 18‘00	
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6‘20	„ „ 18‘60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6‘60	„ „ 19‘80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10‘00	„ „ 30‘00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1‘25. — Tekst 1‘—. Nadesłane 0‘75. — Za tekstem 0‘25. — Drobne od słowa 0‘10 gr. Dla poszukujących pracy 0‘5 gr. Gratulacje 12‘50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolor. 50%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna